Nr. 4. Kraków, 5 Stycznia — Sobota **Rok 1878.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32 zła.	8 zła.	3 zła.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy z pieniędzmi i przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — **Listów** *niefrankowanych* **nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się lecz bywają niszczone.**

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Stycznia** 1878 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. 12	złr. 6	złr. 2·50

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	14 marek	6 marek

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od ***pierwszego*** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena *„Czasu“* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 4 stycznia.

Minister francuski spraw zagranicznych Waddington w miejsce noty okólnej do posłów przy rządach zagranicznych, złożył posłom obcych mocarstw w Paryżu oświadczenia w formie programowej o polityce francuskiej. Akt ten nie jest dotąd ogłoszony, a tylko *Times* w liście z Paryża podał treść jego, która jest zapewne wierną, gdyż powtórzyły ją republikańskie dzienniki paryskie bez żadnych zastrzeżeń.

W dwóch głównych punktach wchodzi pismo ministra francuskiego na pole międzynarodowych stosunków, raz ze względu na kwestyę papieską, drugi raz na kwestyę wschodnią. Co do pierwszej, minister francuzki dotyka zlekka i powierzchownie sprawy *conclave*, a w ogóle stosunek Kościoła do państwa naznacza w zupełnym ich rozdziale, wszelako bez przyznania Kościołowi niezawisłości; rozdział ten więc polega na tem jedynie, że państwo stanowi samo jedno jedyny i wyłączny społeczności węzeł. Jest to zresztą liberalizmu niemieckiego doktryną ta wszechmoc państwa, gdy natomiast francuska szkoła liberalna przechyla się raczej do socyalizmu. Minister spraw zagranicznych wchodząc w kwestye kościelne, nienależące do jego wydziału, nie tyle miał na myśli stanowisko państwa wobec Stolicy Apostolskiej, jako raczej chciał poprostu okazać powolność swoją dla antikatolickiego kierunku polityki dwóch mocarstw europejskich, Prus i Rosyi, do nich więc odnosił się głównie ustęp starający się odwrócić od obecnego rządu francuskiego podejrzenie, jakoby był katolickim, kiedy on woli być bezwyznaniowym w myśl doktryny *L'état est athée*.

W drugiej części pisma ministra francuskiego, która się odnosi wyłącznie do kwestyi wschodniej, zachodzi pewna niejasność stylistyczna jednego wyrażenia *Timesa*, którą w Paryżu organa rządowe chciałyby wyzyskać dla przyznania Francyi roli opiekuna państw mniejszych*). Niemniej cała część pisma Waddingtona traktującą o kwestyi wschodniej ma cechę dwuznaczną. Minister zastrzega, że Francya nie jest niczem związaną, ale też na teraz nie naznacza swoich interesów na Wschodzie, nie wdaje się w rokowania stron wojujących, ale w chwili rozstrzygającej powie słowo od siebie, a mianowicie, że nie będzie niemym świadkiem zmian na morzu Śródziemnem i ze względu na mniejsze kraje, które z sprawą wschodnią związano. Wypadki w Azyi nie obchodzą Francyę a nawet ze względu na zmiany w Turcyi europejskiej nie porzuci ona neutralności, lecz w chwili stanowczych układów odezwie się.

W powyższych dwulicowych wyrażeniach możnaby z jednej strony widzieć chęć wyjścia w danej chwili z obojętnej postawy, na którą skazały Francyę klęski militarne; z drugiej strony zastrzeżenie co do małych krajów otaczających czy morze Śródziemne, jak nam się zdaje, czy też Francyę, jak to tłumaczy *Le XIX Siècle*, dziennik blisko stojący obecnego rządu. W pierwszym razie byłyby te słowa wymierzone bądź przeciw Anglii, jeżliby szło o Egipt i Syryę, bądź przeciw Rosyi, jeźli się tyczą nowo powstać mogących krajów na półwyspie Trackim; w drugim zaś razie odnosiłyby się te słowa do Niemiec, posądzanych o plany na Belgię i Holandyę, mające służyć za kompensatę z powodu niemożności zaborów pruskich na Wschodzie.

Jedną z głównych przyczyn upadku gabinetu 16go maja było jego bezwzględne, niemal pokorne usunięcie się od wszelkich spraw zewnętrznych, jakoby dla zażegnania choćby nie burzy mogącej nadciągać z za Renu, to przynajmniej zmarszczenia brwi Jowisza z Varzinu. Rząd ten działał wprawdzie pod tym względem w zgodzie z usposobieniem publicznem, gdy lud francuski wołał ciągle, że pragnie tylko pokoju, że mu już ani Alzacya i Lotaryngia, ani nawet honor Francyi nie leżą na myśli; wszelako ten sam lud w duszy obwiniał rząd o upokorzenie i nie miał do niego zaufania, aby godność Francyi reprezentować zdołał. Gabinet 14go grudnia uznał potrzebę odezwania się, a chociaż pod względem stanowiska Francyi na zewnątrz bardzo jest skąpym w słowach, o samej zaś kwestyi wschodniej wyraża się zagadkowo, wszelako zerwał milczenie, zbył się tonu zbyt pokornego a w kwestyi papieskiej dosiadł papierowego rumaka liberalizmu i począł wywijać drewnianym pałaszem w obronie zagrożonej władzy państwa. Zaraz też Depretis wypowiedział swoje dla Francyi uczucia serdeczne, a ks. Bismark gdyby nie szanował swego urlopu, uczyniłby to samo, skoro nominat francuski Saint Vallier ma już w Berlinie przygotowane najlepsze przyjęcie. Dla dyplomatów zagranicznych pismo Waddingtona nie jest programem politycznym, ani nawet definicyą politycznej postawy Francyi, ale znaczy jedynie chęć wyjścia Francyi z zapomnienia, które jej tytuł tylko zostawiło mocarstwa, gdy faktycznie Anglia i trójcesarski sojusz są wyłącznemi czynnikami w sprawie wschodniej.

*) Ustęp ten brzmi: *She (France) does not hesitate to say at once that she could not regard with indifference changes in the Mediterranean see or the small states, by which s h e i s s u r r o u n d e d, agitated by questions, which might be brought into connexion with the purely eastern question.* Zachodzi tu wątpliwość, czy jest mowa „o małych krajach dokoła morza Śródziemnego“, co zdaje się być prawdziwszem, czy jak tłumaczą rzecz w Paryżu „o małych krajach otaczających Francyę, co znaczyłoby chyba Belgię, Holandyę i Szwajcaryę. Treść oświadczenia Waddingtona według *Timesa* podajemy na właściwem miejscu.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 2 stycznia.

Doniosłem wczoraj o objęciu szkół rolniczych w Dublanach przez kraj. Według statutu organizacyjnego wyższéj szkoły, celem jéj jest wykształcenie naukowe przyszłych właścicieli, dzierżawców i administratorów (urzędników ekonomicznych) większych posiadłości ziemskich na samodzielnych gospodarzy wiejskich. Cel ten ma być osiągnięty przez odpowiednie uzupełnienie wykształcenia humanitarnego uczniów, tudzież udzielanie wszystkich nauk pomocniczych, których znajomość potrzebną jest do racyonalnego prowadzenia gospodarstwa wiejskiego, wreszcie przez pouczające korzystanie z gospodarstwa folwarcznego w Dublanach, demonstracye, ćwiczenia, wycieczki, repertorya i konserwatorya. Celem praktycznéj szkoły parobków i dozorców gospodarskich jest **praktyczne** wykształcenie zdolnych pomocników gospodarskich jak: włódarzy, dozorców folwarcznych i polowych, starszych parobków itd. niemniéj przyszłych samodzielnych gospodarzy włościańskich. Cel ten ma być osiągnięty przez praktyczne ćwiczenia w wykonywaniu wszystkich prac gospodarskich tak w polu jak na folwarku, w stodole i w stajniach, przez wykład nauk ogólnie kształcących, tudzież objaśnianie przeważnie w ciągu zajęć praktycznych celu i sposobu wykonywania wyżéj wymienionych prac w taki sposób, aby uczeń każdą czynność gospodarską mógł uzasadnić i w dalszym swoim zawodzie wytłumaczyć podwładnym.

Najtrudniejszem zadaniem było uregulowanie stosunku szkoły, na własność kraju przeszłéj do tamtejszego gospodarstwa folwarcznego, które pozostało własnością Towarzystwa gospodarskiego. Rokowania w tym względzie przeciągnęły się prawie dwa lata. Ostatecznie zgodzono się na to, iż na części folwarku Dublańskiego pozostającéj własnością Towarzystwa, Towarzystwo utrzymywać będzie gospodarstwo wzorowe, które prowadzone będzie na dochód w sposób odpowiadający stosunkom miejscowym i z uwzględnieniem prawideł wskazanych nauką i doświadczeniem. Administracya prowadzoną będzie przez komitet Towarzystwa gospodarskiego, za pośrednictwem jego organów, przyczem komitet liczy na to, że dyrekcya i profesorowie szkół udzielać będą organom tym rad w odnośnych gałęziach gospodarstwa. Z tego gospodarstwa korzystać będzie wolno szkołom w celach praktycznéj nauki, w granicach objętych instrukcyą. Prócz tego dodane będzie szkołom do wyłącznego użytku tychże pole doświadczalne.

Obiedwie szkoły, odrębnie obok siebie istniejące mają spólną dyrekcyę i kuratoryę. Kuratorya sprawuje bezpośredni nadzór nad szkołami, a złożoną jest z 3ch członków mianowicie delegata rządu, delegata Wydziału krajowego i delegata Towarzystwa gospodarskiego. Kuratorya układa i przedkłada wydziałowi preliminarze, wnioski i plany w celu ulepszenia szkół, powoływa docentów i adjunktów i zatwierdza plany lekcyj. Nauczyciele stali mianowani będą przez Wydział krajowy za porozumieniem się z rządem.

Londyn 28 grudnia.

Doniosłem wam przed tygodniem, iż rząd angielski w przewidzeniu, że okólnik turecki zrobi *fiasco*, chciał powziąść wiadomość, jakich się Rosya domaga warunków pokoju po za obrębem propozycyj konferencyi stambulskiej. Anglia uczyniła ten krok jedynie w własnym interesie. Nota angielska w tym przedmiocie miała prócz tego cechę przestrogi i dawała do zrozumienia, że gdyby nastąpiły pewne ewentualności, szczególnie o ile to dotyczy Konstantynopola, nie należy dalej liczyć na neutralność Anglii, oraz, że Anglia nie uważałaby się za zadowoloną osobnym pokojem zawartym wprost między Rosyą i Turcyą.

Rosya nie nadesłała jeszcze żadnej formalnej odpowiedzi, lecz dano częściową odpowiedź ustnie ambasadorowi angielskiemu w Petersburgu. W paru punktach ustna ta odpowiedź ma cechę brutalnej otwartości i można było mniemać przed kilku dniami, że nota angielska spotegowała naprężenie między obu rządami. Zdanie to stwierdziła też *Agence Russe* doniesieniem, że wcześniejsze zwołanie parlamentu jest widoczną zachętą Turcyi i że przeto Rosya ujrzy się teraz zmuszoną zająć Konstantynopol. W tutejszych kołach urzędowych obawa co do roli Anglii w obecnej wojnie, doszła w pierwszych dniach tego tygodnia do najwyższego stopnia. Kiedy atmosfera urzędowa była w tem stadyum naprężona, nadeszła w zeszłą środę z Konstantynopola niespodziewana wiadomość, która po części uśmierzyła panującą obawę i ożywiła nadzieję pokojowego rozwiązania. Turcya idąc za własnem natchnieniem (a może wpływ p. Layarda spowodował radykalny zwrot w opinii Turcyi), nowy uczyniła krok celem pokojowego załatwienia. Pierwszy minister, który przepędził cały wieczór czwartkowy w Windsor, zakomunikował królowej propozycyę turecką, którą rozbierała nazajutrz zwołana nagle w tym celu Rada ministrów. Propozycya ta żąda, aby Anglia działając sama, pośredniczyła dyplomatycznie i skłoniła Rosyę do przyjęcia rokowań o pokój. Gabinetowi angielskiemu znane są w ogólnych zarysach koncesye, jakie Turcya gotową jest w zasadzie uczynić, lecz pierwszym będzie obowiązkiem rządu królowej, obznajomić się wprzód z warunkami Rosyi. Być może, że Rosya odmówi sformułowania ich, mianowicie jeżeli postanowiła wymagać przedwstępnego odwołania się Turcyi wprost i to błagająco do litości zwycięzców.

W razie takim pogorszą się znacznie stosunki między rządami angielskim i rosyjskim.

Opinia powszechna nie łudzi się tu co do tej nowej próby dyplomatycznej. Ponieważ powodzenie mediacyi przedsięwziętej w imię Anglii samej, zwiększyłoby urok tego mocarstwa, bardzo jest prawdopodobnem, że Rosya sprzeciwi się temu. Będzie ona raczej nalegać, aby się Turcya wprost do niej udała. Zawrze ona, jeżeli będzie mogła, osobny pokój, lecz jeżeli ks. Bismark przestanie ją popierać, jak to dotąd czynił, lub jeżeli Austro-Węgry przybiorą postawę nieprzychylną temu rozwiązaniu. Rosya może oświadczyć, że objawi swoje warunki, jeżeli Turcya zgłosi się do niej bądź wprost, bądź za pośrednictwem innego mocarstwa, poczem nadałaby sobie pozór wspaniałomyślności, poddając całą sprawę opinii ogółu wielkich mocarstw, a upewniwszy się o poparciu Niemiec i Włoch. Niektórzy z tutejszych najbystrzejszych ludzi politycznych (szczególnie między liberalnymi) mniemają, że takie będzie rozwiązanie obecnych zatargów: 1) Rokowania bezpośrednie Turcyi z Rosyą; 2) przedłożenie warunków pokoju mocarstwom z przedwstępnie nabytą przez Rosyan pewnością, że warunki te w głównych punktach otrzymają aprobatę większości mocarstw.

Gabinet angielski postanowił uwzględnić prośbę Sułtana i prowadzą się obecnie układy z Petersburgiem, aby Rosyę skłonić do przystania na tureckie propozycye pośrednictwa. Jeżeli Rosya odmówi (jak tu powszechnie mniemają) i odpowie że żąda, aby Turcya wprost do niej się odniosła, odpowiedź ta będzie miała ten skutek, że rozdrażni opinię angielską przeciw polityce rosyjskiej. Lecz nader prawdopodobnem jest, że w razie takim rząd Cara starać się będzie złagodzić ubliżającą kwestyę odmowy, przyrzekając przedłożyć warunki pokoju dalszemu ocenieniu wszystkich mocarstw.

Panuje tu niezadowolenie z wpływu, jakiego p. Layard uznał za stosowne użyć na Portę i Włochy w przedmiocie okrętów włoskich zatrzymanych w cieśninie.

Odwiedziny p. Gambetty w Rzymie budzą tu pewne obawy. Mówią, że ma zastanawiać się nad kwestyą wschodnią z kilku członkami rządu włoskiego. Lękają się, aby rząd niemiecki nie posłużył się Włochami, chcąc wpłynąć na stronnictwo republikańskie w duchu przeciwnym widokom Anglii w kwestyi wschodniej, mianowicie co się tyczy Egiptu.

Niemcy zachęcały w danej chwili Anglię do zajęcia Egiptu, dziś zaniechały tego, ponieważ rząd angielski nie usłuchał ich rad. Anglicy głośno wyrażają nadzieję, że w bliskiej walce o równowagę interesów w Europie, Francya nie zapomni usług, jakie jej oddała Anglia w ciągu dwu ostatnich lat. Nie tylko Anglia nie chciała anektować Egiptu, lecz uczyniła to z tytułu pośredniej protestacyi przeciw zamiarom Niemiec na Belgię. Aneksya Egiptu przez Anglię miałaby złowrogie skutki dla Francyi, gdyż pociągnęłaby za nią akcya Niemiec przeciw Luxemburgowi i Belgii.

P. S. W kołach świadomych utrzymują, że mediacya obecna ma całkiem inny charakter, niż wskazują depesze ogłaszane przez dzienniki i że prasa nic zgoła nie wie, co się w tej chwili dzieje.

Kraków 4 stycznia. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 3 stycznia*). Przewodniczy prezydent miasta Dr Zyblikiewicz; radców miejskich obecnych 41.

Prezydujący oznajmia, że rozdane radcom przed posiedzeniem zestawienie przychodów i rozchodów funduszu pożyczkowego nie jest jeszcze właściwem zamknięciem rachunków tego funduszu, gdyż to dopiero sekcya skarbowa przedłoży. Zestawienie to jednak zrobione zostało na prędce dla tego, ażeby objaśnić radców o stanie tego funduszu, nim przystąpią do uchwalenia budżetu. Ponieważ w zestawieniu tem figuruje fundusz amortyzacyjny z długiem 22,851 złr. 25 ct. zaciągniętym od funduszu pożyczkowego, przeto prezydujący wyjaśnia, że pozycya ta jest fikcyjna i opiera się tylko na prostej manipulacyi kasowej. Fundusz bowiem amortyzacyjny, który d. 1 stycznia b. r. według planu powinien mieć 124,000 złr. miał w tym dniu 150,000 złr. już po zapłaceniu powyższych 22,851 złr., jest on zatem większy przeszło o 25,000 złr., aniżeli być powinien.

Szczegółowe sprawozdanie o stanie funduszu pożyczkowego według tego, jak go przedstawiono w powyższym zestawieniu, podamy jaśniej.

Z porządku dziennego przedstawił referendarz magistratu **Umiński** wniosek sekcyi gospodarczej względem zakupna 5,44 metra □ gruntu od wł. realności l. 1 przy ulicy Długiej na rozszerzenie chodnika za sumę 147 złr. 50 ct. licząc w to wynagrodzenie za zburzenie starych i założenie nowych fundamentów. Wniosek przyjęto.

R. m. **Feintuch** przedstawił sprawozdanie o zamknięciu rachunków funduszu odbudowania Sukiennic za lata 1874, 1875 i 1876, które Rada przyjęła do wiadomości i udzieliła urzędnikom kasowym absolutoryum.

Według bilansów stan czynny tego funduszu był następujący: z końcem roku 1874 12,034 złr. 71 ct., z końcem r. 1875 165,890 złr. 34 ct., z końcem r. 1876 135,093 złr. 64 ct. Cały majątek funduszu sukiennic wliczając wartość budynku oszacowaną na 123,380 złr. wynosił z końcem r. 1876 258,474 złr. 11½ ct.

Przewodniczący w komisyi archiwalnej r. m. Dr **Hoszowski** zdając sprawę o dalszym postępie prac komisyi około uporządkowania dawnego archiwum miejskiego oznajmił, iż w przeciągu trzeciego kwartału r. z. t. j. w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu spisane zostały w dalszym ciągu dokumenta pergaminowe do r. 1559 dotąd 507 sztuk wynoszące.

Sprawozdawca oświadcza następnie imieniem komisyi archiwalnej, iż szczególniej pod względem paleologicznym, przy uporządkowaniu i odczytywaniu dyplomów prawdziwa wartość powołania przez Radę Dra Żebrawskiego celem uporządkowania archiwum miejskiego uwydatnia się i zapewne do szczęśliwego wyboru w tak ważnej pracy policzy tego zasłużonego badacza rzeczy ojczystych każdy nawet mniej kompetentny znawca. Przyznać bowiem należy, że nie łatwoby się znalazł podobnie zdolny pracownik zwłaszcza przy tak skromnem wynagrodzeniu. Praca ta postępuje o ile tylko możność dozwala, jak najspieszniej, lecz są dokumenta, których szczegółowo odczytać się nie da w ciągu jednej lub dwóch godzin, aby dokładnie podać treść dyplomu choćby w kilku lub kilkunastu wierszach. Są bowiem niektóre wymagające dłuższego poświęcenia czasu bądź z powodu ich obszerności, bądź mniej dobrego zachowania a tem samem trudniejszego odczytania. Jako przykład przytacza sprawozdawca między innemi, iż autentyk z r. 1449 obejmujący erekcyę pięciu mansyonarzy przy kościele św. Barbary, niegdy Teodoryka Weinrycha, jest nadzwyczajnego rozmiaru, albowiem przy odczytaniu zakrył powierzchnią dość wielkiego stołu. Przytoczenie to nietylko z powodu podejmowanej troskliwie pracy, ale głównie z przedmiotu samego zainteresować powinno wszystkich badaczów i miłośników naszej dawnej pod każdym względem wielkiej przeszłości.

Po przyjęciu sześciu osób do gminy przedstawił r. m. **Muczkowski** wniosek sekcyi prawniczej, aby przychylić się do ponownie wniesionego podania p. Aleksandra Szukiewicza o uwolnienie go od obowiązków radcy m. i powołać w jego miejsce hr. Stanisława Mieroszowskiego. Wniosek przyjęto.

Z porządku dziennego następują obrady nad budżetem na r. 1878.

R. m. Dr **Szlachtowski** żąda odroczenia tej sprawy, dopóki sekcya skarbowa nie przedłoży zamknięcia rachunków funduszu miejskiego, z któremi zalega od r. 1875.

Prezydujący zwraca uwagę, że zamknięcie rachunków dopiero przy uchwalaniu pokrycia będzie potrzebnem i dla tego wnosi, aby przystąpić zaraz do uchwalania wydatków i dochodów, a wstrzymać się tylko z bilansowaniem, dopóki sekcya nie przedłoży zamknięć rachunkowych. Wniosek ten popierają r. m.: **Birnbaum, Mendelsburg**, Dr Faustyn **Jakubowski, Tarasiewicz.** Za wnioskiem r. m. Dra Szlachtowskiego przemawia r. m. Dr **Kopff.**

Podczas głosowania wniosek r. m. Dra Szlach-

Część literacko-artystyczna.

LISTY Z AMERYKI POŁUDNIOWEJ

prof. Władysława Klugera

do * * *

I.

(Dokończenie).

Nazajutrz o świcie ruszamy w drogę. Nieprzejrzane okiem błonia porosłe krzewem *tola*, przerżnięte licznemi strumieniami i bagnami zdają się przydłużać ustawicznie drogę. Niezliczone stada wigonij wyciągając swe długie szyje, patrzą na nas nieruchome, jakby podziwiały nieznane im konie i ubrania; gdzieniegdzie stado krów i byków najeżone lasem groźnych rogów drogę nam tamuje, czasem zaś spłoszony struś wyskoczy z krzaków i pędzi, jak błyskawica na czele długiego szeregu piskląt.

Około południa stajemy na rozstajnej drodze; jedna na lewo wiedzie wprost do mostu na *Desaguadero*, druga na prawo do miasteczka *Calacoto*. Nie wahając się, obieramy tę ostatnią i około 2ej po południu wjeżdżamy na dziedziniec probostwa, gdzie poczciwy ksiądz z otwartemi przyjmuje nas rękami. *Calacoto* liczyło lat temu niewiele trzy tysiące mieszkańców, ale odkrycie słynnych kopalni miedzi w niedaleko leżącem mieście *Corocoro* sprowadziło do połowy liczbę rolników osadę tę zamieszkujących. Dowód to najlepszy, że przemysł górniczy ma wiele powabów dla mieszkańców Ameryki południowej, i że jest już w charakterze człowieka jakiś pociąg do szukania chleba w niepewnych przedsiębiorstwach zamiast spokojnego uprawiania roli. Ziemia tu doskonała, a rzeka *Maure* mająca około 30 metrów szerokości zwilża ją dostatecznie; co prawda wielkie wzniesienie po nad poziom morza i wynikające ztąd obniżenie temperatury niedopuszcza uprawiania zboża, ale zato sprzyja wybornie uprawie rośliny „*Quinoa*“ (*Chenopodium quinoa*), stanowiącej główne pożywienie Indyanina. Liście siekane i gotowane zastępują jarzynę, ziarna zmielone zastępują mąkę; mąka ta zaś jest tak miałka i subtelna, że można z niej otrzymać najprzedniejsze bielidło toaletowe, czego dowodem proszek przyrządzany przez rodaka naszego Dra Feliksa **Leonarda**, fabrykanta wód gazowych i mineralnych w *Lima*, a mogący porównać się z najlepszym *poudre de riz* paryskim nietylko z tego względu, że jest wolnym od szkodliwych dla zdrowia przymieszek mineralnych, które zwykle miesza się do proszku ryżowego w celu nadania mu własności przylegania do ciała, ale także z powodu, że *feculum*, z którego jest robiony, jest najdrobniejszem ze wszystkich znanych (mierzy bowiem w średnicy dwie tysiączne milimetra) i że tem samem jest prawie gołem okiem niedostrzegalne. Dzielna ta roślina stanowiąca jak mówię podstawę, a może nawet wyłączny element strawy Indyanina zamieszkującego te okolice jeziór *Titicaca* i *Aullagas*, znosi zimno i wiatr bez szwanku, a wymaga nadzwyczaj mało starania.

Byłto właśnie Wielki tydzień, a więc zajęcia naszego gospodarza mało mu czasu zostawiały; pomimo tego spowiedź na dzień następny odłożył, a wymówiwszy sobie tylko parę godzin na wieczorne kazanie, począł nas oprowadzać po miasteczku, pokazywać: więzienie, szkołę, cmentarz i kościół. Proboszcz jest tu panem wszechwładnym, jest zarazem wójtem, sędzią i sługą Bożym: przed mszą staje w bramie kościoła i karze sobie wchodzącym chuchać na twarz, aby się przekonać, czy wódki niepito, za co zwykł karać zamknięciem na 24 godzin w ciemnym *Calabozo*; przy dawaniu zaś Komunii Św. każe sobie oddawać kwitki ze spowiedzi, bo jak powiada, bez tej ostrożności ci *brutos* (to bydło) na ciągłe narażaliby go świętokradztwa. Z ciekawością i zajęciem wysłuchałem od początku do końca całe kazanie w języku Aymara, niezrozumiawszy naturalnie ani słowa. Cóż to za język gardłowy, pełen żydowskich tonów *kha*, *tha*; zapewniał mnie jednak proboszcz *Cusicanqui*, że język Aymara jest o wiele od hiszpańskiego bogatszy, i że gdyby niechodziło o nauczenie Indyan tego ostatniego, nie miałby jak teraz, co drugą niedzielę kazania po hiszpańsku. Nie trzeba jednak sądzić, żeby język *Aymara* miał być powszechnym w Kordylierze; owszem tylko w okolicach *Tacora*, *Candarave*, *Corocoro*, *La Paz*, t. j. między 15 a 18 stopniem szerokości geograficznej mówią tym językiem; w innych zaś stronach Peru i Boliwii używają wyłącznie języka *Quichua*, nie równie od *Aymara* bogatszego, daleko łagodniejszego i przyjemniejszego dla ucha. Mówią, że *Quichua* jest bogatszym i doskonalszym od wszystkich języków europejskich, i że ma uderzające podobieństwo do sanskrytu, ale myślę, że za mało się tem zajmowano, aby wypowiedzieć zdanie tak stanowcze. Wiem tylko, że *Quichua* ma tak samo jak *Aymara* swe przypadkowanie i czasowanie, że jest bardzo jędrny, krótki a bogaty w wyrazy, i że mu nie brakuje melodyi.

Kościół tutejszy, jak wszystkie prawie świątynie w Boliwii, jest zbudowany z cegły i z *adobe* ze wschodami z kamienia *Berrnguella*, wapienia bardzo podobnego do alabastru, a znajdującego się w wielkiej obfitości na 8 mil odległości od *Calacoto* (widziałem później że kamień ten jest wielce w Boliwii ceniony, i że w istocie nadaje się doskonale do wyrobu naczyń, kropielnic, posągów i t. p.).

Ołtarz wielki przepełniony płaskorzeźbami rytemi ręką Indyanina na wielkich blachach srebrnych zawiera 700 kilogramów tego metalu; nie brak także ozdób srebrnych w innych miejscach świątyni, a i na probostwie samem pełno naczyń i półmisków srebrnych.

Spędziwszy noc bardzo wygodnie w domu zamożnego proboszcza, wyruszyliśmy nazajutrz spiesznie ku *Concordia*, małej osadzie położonej nad brzegiem wspaniałej rzeki *Desaguadero*, gdzie mi się wypadało zatrzymać czas jakiś dla uzupełnienia dat tyczących się mostu wiszącego, którego projekt był mi przez świeżo założone Towarzystwo: „drogi wozowej“ do zrobienia polecony. Przyjechawszy na miejsce, znalazłem już wszystko do pomiarów gotowe, skorzystawszy więc z istniejącego dziś mostu na łodziach, mogłem w krótkim czasie zebrać potrzebne notatki, i odłożywszy wypracowanie projektu aż do chwili powrotu do *Limy*, szybkim kłusem puściłem się w dalszą drogę. Pod wieczór wjeżdżamy do *Corocoro*. Ulice wązkie, spadziste, przepełnione sklepami i mrowiem Indyan świeżo co z kopalni wypuszczonych. Gwar na ulicy wielki bo jutro niedziela; co żyje wylega na ulicach, zapełnia szynki i gospody. Z trudnością torujem sobie

towskiego upadł, a przyjęty został wniosek prezydenta.

R. m. Dr Kopff żąda przy tej sposobności, aby przynajmniej na rok przyszły zamknięcie rachunków z roku ubiegłego wcześnie było radzie przedłożone. Uprasza więc prezydenta, aby nad tem czuwał, a gdyby sekcya do 1 lipca takowych nie wygotowała, okoliczność tę Radzie przedstawił.

Prezydujący uznając słuszność tego żądania, oświadcza, że się chętnie do objawionego życzenia Rady zastosuje.

Poczem przystąpiono do uchwalania pojedynczych tytułów wydatków. Sprawozdawca sekcyi skarbowej r. m. Gwiazdomorski wnosi: Dział I wydatki zwyczajne: Tytuł I płace i zasługi 58,900 złr. Przy tytule tym zabiera głos r. m. Zieleniewski żądając, aby w poz. 2 zniżyć cyfrę do tej wysokości, jaka była w roku zeszłym i w tym celu wykreślić wydatek dla jednego radcy magistratu, którego posada nie jest obsadzoną. Przeciw obniżeniu kwoty przemawia r. m. Dr Cyfrowicz, wnosząc natomiast ponownie, aby prezydent jaknajrychlej wykonał jednomyślnie powzięte uchwały Rady miejskiej i przystąpił niebawem do obsadzania posad opróżnionych w celu [illegible] budżetu, gdyż wówczas posady nadetatowe okażą się zbytecznemi. Popiera go r. m. Dr Faustyn Jakubowski.

Podczas głosowania wniosek r. m. Dra Cyfrowicza upadł, poczem tytuł I zostaje przyjęty według wniosku sekcyi. Tytuł II dodatki do płacy 10,660 złr.; tytuł III [illegible] 605 złr.; tytuł IV [illegible] 1,500 złr. uchwalono bez rozpraw.

Tytuł V płace dzienne uchwalono z poprawką r. m. Muczkowskiego, aby oprócz proponowanych przez sekcyę skarbową ośmiu dyetaryuszów przenieść nadto do *intercalaria* dwóch dyurnistów wydziału rachunkowego i dwóch [illegible] miejskiego, wskutek czego wydatek z funduszu miejskiego na płace dzienne zmniejsza się do kwoty 5,878 złr. Dalsze obrady musiano odroczyć z powodu braku kompletu.

Koniec posiedzenia o godzinie w pół do 8-mej wieczór.

NPan udzielił Drowi Henrykowi Blumenstockowi, sekretarzowi ministeryalnemu w departamencie prasowym prezydyum ministerstwa krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Minister handlu mianował naczelnika urzędu pocztowego w Tarnopolu Izydora Lenczowskiego starszym kontrolerem pocztowym na dworcu kolei żelaznej w Krakowie.

Wiedeń 3 stycznia. Sprawa ugodowa i z tamtej strony Litawy staje się dla rządu sprawą piekącą. W sejmie chorwackim wniósł poseł Folnegowicz interpelacyę co do czasu trwania ugody węgiersko-chorwackiej. Interpelant przypomniał przepis ustawy ugodowéj, według którego ugoda finansowa węgiersko-chorwacka tylko tak długo ma trwać, jak długo trwać będzie ugoda węgiersko-austryacka. Nie może on podzielać zdania, że prawne przedłużenie ugody [illegible] rozciąga się na ugodę węgiersko-chorwacką, [illegible] stworzonoby bowiem przez to precedens tego rodzaju, że ugoda finansowa chorwacko-węgierska nigdy już nie mogłaby ulegać rewizyi. Zresztą nie można pominąć konstytucyjnego prawa Pogranicza, [illegible] Mówca zapytuje przeto:

„1) Dlaczego rząd krajowy nie przedłożył sejmowi projektu ustawy odnawiającej lub przedłużającej ugodę finansową istniejącą między Węgrami a Chorwacyą, jak się to stało analogicznie przy ugodzie między Węgrami a Austryą? 2) Czy ban nie mniema, że przez to w życiu autonomicznem, konstytucyjnem Chorwacyi zaszła przerwa, która nierychło da się usunąć na drodze legalnéj? 3) Jeżeli ban podziela zapatrywanie — o czem mówca wątpi, — że przez umówione między Austryą a Węgrami prowizoryum uważać należy także ugodę finansową węgiersko-chorwacką za prawnie przedłużoną, natenczas w czem widzi ban rękojmię, że z takiego tłumaczenia ustawy nie powstanie precedens, który wszelką rewizyę finansowéj części ugody węgiersko-chorwackiej na przyszłość stanowczo uczyni niemożebną? 4) Czy Pogranicze chorwackie istotnie nie może żywić nadziei, że przy ostatecznéj rewizyi ugody węgiersko-chorwackiéj w drodze konstytucyjnéj będzie mogło współdziałać i z jakich powodów nieprzyznono mu dotychczas służącego mu prawa konstytucyjnego?“ Rząd chorwacki krajowy a względnie ban dotychczas nieodpowiedział na tę interpelacyę.

Francya.

Oświadczenia ministra spraw zagranicznych Waddingtona zrobione posłom zagranicznym, podane zostały w treści w *Times*, jak następuje:

Minister jest zdania, że objęcie władzy przez gabinet 14go grudnia wywołało i naznaczyło przedewszystkiem godny uwagi zwrót w kwestyi kościelnej. Mocarstwa sądziły, słusznie czy nie, że poprzedni gabinet żywił popędy ultramontańskie a to mniemanie czy też błąd wywierały znaczny wpływ na usposobienie ich i projekta pod względem Francyi. Teraźniejszy gabinet nie może być co do tego kierunku podejrzywany. W razie *conclave* działać on będzie za porozumieniem się z czterech mocarstw katolickich. Co się tyczy jego stosunków do Kościoła, idee jego dadzą się streścić w takich dwóch ustępach: Pod względem stosunków zagranicznych istnieją [illegible] zasady w konkordacie i stale obowiązujące; pod względem zaś stosunków wewnętrznych orzeka budżet. Nowy gabinet zamierza iść tak daleko, ale nie dalej. Będzie na to baczył, aby wpływ kościelny trzymał się w granicach naznaczonych ustawą, [illegible] konkordatem; aby księża mieszając się do walk, w których powinien brać udział jedynie jako obywatel a nie jako członek korporacyi kościelnej, nie wywoływał nienawiści ku kościołowi. Nowy rząd nie będzie [illegible] ani też nie będzie do nich się mieszał a starać się będzie przywrócić pokój zamiast niezgody. Będzie bronił [illegible] przeciw tym, którzy go zechcą zwalczać, ale oraz będzie bronił społeczności świeckiej przeciw wdzieraniu się, [illegible] przed zamachami uzurpacyjnemi, jakie jej często zagrażają i od których sama źle się broni [illegible].

Co się tyczy polityki zagranicznej, Francya nie jest obecnie [illegible] żadnemi zobowiązaniami i zamierza działać zachowując swobodę. Bacząc na [illegible] wypadków na Wschodzie, które mało jej dotykają, [illegible] przynajmniej na teraz, [illegible] co ją pod tym względem obchodzi. Minister mniema, że pod formą mniej lub więcej [illegible] między stronami wojującemi [illegible], i mniema, że Francya może zachować postawę wyczekującą, dopóki pierwsze rokowania nie będą pośrednio lub bezpośrednio przez strony wojujące rozpoczęte, ale mniema także, iż skoro nadejdzie czas [illegible] rozbioru tych wstępnych warunków, Francya nie zostanie pominiętą, lecz zapytaną będzie o zdanie, a wypowie je po prostu i szczerze. [illegible]

Nie omieszka ona oświadczyć, iż nie mogłaby się zgodzić [illegible] na morzu Śródziemnem, [illegible] w *Times* [illegible]

Takąż jest treść oświadczenia ministra Waddingtona. Inny jeszcze ustęp odnoszący się do [illegible] wiekiem umiarkowanym. Podobnież zgodzono się na to, aby nie był młodym. Nie tylko kwestya konklawe nie podniesie najlżejszej trudności, ale jest już rozstrzygniętą; Anglia, Niemcy i Rosya przystały podobnież na powyższą umowę.

Rosya.

Wiadomo, że w Paryżu panowała od lat kilku moda okazywania przychylności dla Rosyi i żywej sympatyi dla wszystkiego, co rosyjskie. Obecnie jednak mijać to zaczyna, jak przyznają te same dzienniki rosyjskie, które niedawno chlubiły się przy każdej sposobności „przyjaźnią dla Rosyi poczciwych Francuzów“. Korespondent paryski do dziennika *Ruskij Mir* — (jak ten dziennik zapewnia — gruntownie znający usposobienie społeczeństwa stolicy Francyi) ubolewa, że od czasu zwycięstw wojsk rosyjskich w Azyi mniejszej i Bułgaryi, Rosya i Rosyanie przestali stanowczo używać tej popularności w Paryżu, jakiej używali przed tem, a nawet przeciwnie — zdaje się, jakoby nieprzyjazne usposobienie rusofobów angielskich znalazło zupełny odgłos w stolicy nadsekwańskiej. „Rażącą przedstawia się dziś ta prawda — powiada ów korespondent — że kilkoletnie przymilanie się do nas Francuzów, narodu niepoprawnego zawsze w próżności swej i pysze, było jedynie wynikiem obawy przed Prusami i jakiejś nieokreślonej nadziei na sojusz polityczny z Rosyą. Dziś, kiedy te nadzieje minęły w skutek przyjaznych stosunków naszych z Niemcami, my znowu w opinii Paryżan jesteśmy barbarzyńcami i czemś stojącem niezmiernie nisko w hierarchii narodów europejskich, jeżeli do ich grona zaliczać nas jeszcze raczą. Francuzi pieścili nas, nie żałowali dla nas grzeczności, komplementów, nawet zachwycali się nami, ale to wszystko ze strachu przed Niemcami. Gdy jednak teraz przekonali się, że w tym kierunku nic na nas zyskać nie będą mogli, Paryżanie nie uznają za właściwe bawić się dłużej w sympatye dla Rosyi — i zrzucili maskę.... Mniemaliśmy w swej naiwności, że zużyte i płytkie frazesa w rodzaju: *la malheureuse Pologne, les horreurs sibériennes, les ours russes* itd., straciły już u Francuzów wszelką wartość i znaczenie pod wpływem gruntownych wiadomości o tem co się u nas dzieje w rzeczywistości, nie zaś w wyobraźni autorów, szkalujących nas z zasady, tymczasem dziś się okazuje, że ten dziwny naród wartogłowów i wichrzycieli wiekuistych, bierze się znowu do tej samej broni, do tych samych frazesów, aby oburzać przeciw Rosyi ślepe i nieokiełznane tłumy. Słowem niedawna sympatya Francuzów dla Rosyan zmienia się nagle w taką nieprzychylność i nienawiść, że jeżeli tak dalej pójdzie *crescendo*, to Rosyaninowi niebezpiecznie będzie pokazać się na ulicy w Paryżu“.

Teatr wojny.

Zaraz przy Rżowie (Orsowa) znajduje się na Dunaju mała wysepka **Adakale**, na której Turcy mają małą forteczkę, słabą załogą obsadzoną. Ze strony serbskiej i rumuńskiej zbliżają się wojska ku brzegom Dunaju w okolicy tej wysepki. Kupcy austryaccy są w wielkiej obawie o skutki boju, jaki się o tę wysepkę wszcząć może, bo kule stron wojujących mogłyby dosięgać Rżowy i dworca kolei żelaznej w Berciorowej, gdzie mają w tej chwili znaczne składy spirytusu. Stara *Presse* uspakaja ich obawy uwagą, że bój o wyspę Adakale wchodziłby, jak wszelkie poruszenia wojskowe na granicy Bośni w sferę interesów austryackich, a względem wstrzymania się od działań tego rodzaju uzyskał rząd austryacki jak najkategoryczniejsze zapewnienia. Wystarczy więc samo ogłoszenie publiczne, że bój wszczęty o tę wyspę mógłby narazić interesa austryackie, aż by wstrzymać wszelkie niewłaściwe zapędy Serbów i Rumunów.

Przejście części wojsk Gurki przez Starą Planinę miało ten skutek, że Turcy zagrożeni z tyłu w swej pozycyi pod Arab-Konakiem musieli ją opuścić i otworzyć przez to całej armii Gurki główną drogę do Zofii. Wkroczenie wojsk Gurki na zabałkańską, zofijską równinę jest więc czynem dokonanym i stosunkowo małemi ofiarami okupionym. Rosyanie przy tym całym manewrze stoczyli tylko jedną bitwę pod Taszkeszem, w której Turcy musieli walczyć z wielką zaciętością, bo bój trwał aż do szóstej wieczorem i rosyjska depesza urzędowa mówi dopiero o pościgu na drugi dzień tj. wtenczas, kiedy po uskutecznionym odwrocie nie było już kogo ścigać. Straty 700 ludzi w zabitych i rannych trzeba oceniać podług zwykłych pierwszych podań w urzędowych depeszach, niewymieniają też Rosyanie strat, które sam marsz przez Starą Planinę o tej porze przedsięwzięty spowodował. Z tem wszystkiem rzeczywiste nawet straty, które się póżniej niezawodnie większemi okażą, nie wchodzą w żadne porównanie ze stratami, jakie Rosyanie ponieść by byli musieli przy forsowaniu Arab Konaku, gdyby się Turcy nie byli za nadto spuszczali na przeszkody, które sama pora roku stawi im na bocznych drogach i tych z większą starannością byli pilnowali.

Najżywszy interes obudzają teraz na tej części teatru dwie kwestye: w jaki sposób będzie się mógł w tej porze uskuteczniać dowóz żywności i innych potrzeb wojennych przez Bałkany i czy Turcya przez skuteczną obronę „Wrot Trajana“ na drodze z Zofii do Filipopola i wąwozów zlatyckich na drodze z Orchania do Filipopola i Kazanliku zdoła trzymać w odosobnieniu armię Gurki od armii W. ks. Mikołaja, tak, żeby Turkom zajmującym względem tych dwoch oddzielonych od siebie armij środkowe stanowisko, pozostawało szerokie pole do wykonywania korzystnych manewrów.

Na serbskim teatrze wojny nie zaszło nic nowego. Wojska, które zajęły Pirot posuwają się ku Zofii, oddziały, które się w wąwozie Śgo Mikołaja z Rosyanami złączyły, maszerują pod Widdyń.

W Barze zawarto zawieszenie broni na dwa dni, celem usunięcia z miasta i cytadeli poddanych austryackich narażonych na niebezpieczeństwo w liczbie około 200 osób, na których zabranie czekał w porcie okręt austryacki. Załoga w cytadeli trzyma się dotąd, mimo głodu, który jej dokucza.

Kwestye co do Erzerum, o których tyle sprzecznych rozsiewano wieści, wyjaśniły się ostatecznie tak, że Izmail Kund basza objął dowództwo nad załogą, a Muchtar, który, zdaje się nie jest odwołanym, wyprowadził z miasta 4000 ludzi i cofnął się z niemi do Bajburtu, położonego na drodze z Erzerum do Trebizondy, ażeby około tego zawiązku armii zebrać siły, któreby z czasem mogły pomyśleć o odsieczy dla zagrożonej twierdzy. Obsadzenie twierdzy jest tylko od strony wschodniéj dokonanem, po stronie południowéj opanowali Rosyanie wąwóz Kili, przez który Kurdowie z nad jeziora Wan mogliby w pracach oblężenia Erzeremu przeszkadzać. Do skutecznego ostrzeliwania twierdzy nie posiadają dotąd Rosyanie pod Erzerumem dział pozycyjnych i zdaje się, że sprowadzenie ich nastąpić dopiero będzie mogło po nadejściu stosowniejszéj do tego pory roku.

Bogot 31 grudnia. *(urzędowe)* Kra na Dunaju idzie ciągle. Spodziewać się można zamarznięcia rzeki.

Smyrna 1 stycznia. *(Fremdenblatt)* Oddział konnych Kurdów przybyłych z Wargiri nad jeziorem Wan, chciał się przedostać przez wąwóz Kili do Erzerum, ale zastał tu kozaków, którzy go do odwrotu zmusili.

Bogot 2 stycznia. *(urzęd.)* Po ośmiodniowem olbrzymiem walczeniu z mrozem, śniegiem i wichrami jenerał Gurko przeszedł Bałkan i spuścił się w dolinę przed Zofią.

W dniu 31 grudnia zajęły wojska jego, po zaciętym boju, który trwał aż do 6-tej, Taszkesr. Turcy opuścili wszystkie przyległe pozycye.

Dnia 1 stycznia zaczęli Rosyanie, po obsadzeniu Arab-Konaku, Szandorniku i Dolnych Kozarczy, ścigać nieprzyjaciela, część piechoty ścigała go w kierunku Petrykiewa, Boliwa i Czerkas.

Jenerał Gurko dał wypocząć znużonym wojskom i wyruszył następnie ku Zofii. Oddział Etropolski musiał się 1-go stycznia połączyć z oddziałem Czelopeckim, ażeby ile możności starać się odciąć Turków od Petryszewa.

Straty rosyjskie wynoszą 700 ludzi w zabitych i rannych, między ostatniemi znajduje się dowódzca pułku wołyńskiego jenerał Mirkowicz.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 stycznia.

Grudniowe posiedzenie Komisyi archeologicznej Akademii Umiejętności zagaiwszy przewodniczący prof. **Łepkowski** wynurzył cześć dla pamięci Lucyana Siemieńskiego, i uznanie użytecznej pracy zmarłego numizmatyka Karola Beyera.

P. J. N. **Sadowski** przedstawił ukończony już w druku wykaz zabytków przedhistorycznych odkrytych na porzeczach Warty, Noteci i Baryczy. Praca ta stanowi pierwszy zeszyt wydawnictw Komisyi archeologicznej. Sekcyi wykopalisk poruczono przygotowanie materyału do zeszytu IIgo, mającego obejmować spis wykopalisk z porzecza Wisły.

P. A. H. **Kirkor** podał wiadomość o cmentarzysku we wsi Nizinach pod Mielcem, własności p. Romana Rydla.

Dr J. **Kopernicki** zdał sprawę z swoich poszukiwań w Horodnicy na Pokuciu, podjętych wspólnie z p. **Władysławem Przybysławskim**; mówił też o zabytkach krzemiennych, znalezionych przez siebie na polach Borku za Podgórzem pod Krakowem.

Senator Dr K. **Hoszowski** czytał wiadomość o domu Jana Karnkowskiego w Krakowie.

Dopełniono następnie wyboru zarządu Komisyi, powołując ponownie na przewodniczącego prof. **Łepkowskiego**, na sekretarza p. **Piotra Umińskiego**. Zajmowano się potem określeniem udziału, jaki Komisya archeologiczna mieć chce w wystawie powszechnej paryskiej. Wreszcie uchwalono ogłosić odezwę do Konsystorzy dyecezyalnych wszystkich obrządków w Galicyi, w sprawie zbierania i nadsyłania Komisyi epigrafów nagrobków. Prof. Łepkowski obiecał złożyć Akademii do wydania swój zbiór napisów z pomników po kościołach krakowskich.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał od p. Aleksandry z Chomentowskich Borkowskiej wykopaliska zabytków przedhistorycznych, narzędzi kamiennych i ozdób srebrnych z Ruskowa na Podlasiu i z Trzykozów w Sandomierskiem. P. Dutkiewicz z Warszawy nadesłał wykonane przez siebie wielkie album fotograficzne starożytności dochowanych w skarbcu częstochowskim.

— Resursa miejska na ogólnem zgromadzeniu d. 26 grudnia uchwaliła na wniosek swego wiceprezesa p. Antoniego Szczepańskiego w celu narady nad obchodem jubileuszu literackiego Kraszewskiego, wybrać komitet, który przyłączy się do wybranego już przez obywateli komitetu. Wybrani zostali pp.: Teodor Baranowski, Antoni Szczepański, Dr Weigel i Kazimierz Bartoszewicz.

— Wczoraj śpiewała panna Emilia **Chiomi** po raz drugi i ostatni na scenie naszej. Pisząc o pierwszym jej występie, podnieśliśmy znakomite zalety głosu i metody panny Chiomi; dziś nie mamy nic więcej dodać prócz że scena obłąkania z *Łucyi* wczoraj jeszcze większe wywarła wrażenie niż za pierwszym razem. Wyborowa publiczność, zebrana wczoraj w teatrze, nie szczędziła też pannie Chiomi oklasków, którą po zapadnięciu zasłony, wywołano kilka razy. Panna Chiomi wyjeżdża obecnie do Warszawy, gdzie zaangażowaną została na 12 przedstawień.

— Afisz zapowiadający jutrzejsze przedstawienie na scenie naszej, zwraca uwagę niezwykłą rozmaitością. Przedstawienie, w którem wezmą udział wszystkie siły operetki tutejszej, składa się z *Quodlibetu* złożonego z wyjątków najulubieńszych operetek jak: *Indigo, Żaki, Angot, Życie paryskie* (akt 3ci), *Napój miłosny* (słynny duet aktu 2-go Adiny i Dulkamara), *Fatinicy* i *Dziesięciu cór*. Prócz tego ma się ukazać niezwykła nowość, tańce: *Wesele w Ojcowie* w 1 akcie z muzyką Stefaniego. Podobne *Quodlibety* urządzane z początkiem roku na innych scenach, mają zwykle wielkie powodzenie.

— Nie sami my skarżymy się na lekceważenie publiczności przez zarządy kolei, które nietylko nie usprawiedliwiają częstych temi czasy spóźniań się pociągów, ale nawet nie zawiadamiają o nich i ich przyczynie. Skarży się bowiem także *Gazeta Lwowska* na to samo, bo i do Lwowa spóźniają się pociągi tak od Krakowa jak od Suczawy i Podwołoczysk przychodzące.

— W Wiedniu umarł wczoraj fmp. Aleksander **Benedek**, prezes sądu apelacyjnego wojskowego. Przed kilku dniami skaleczył się wycinając sobie odcisk; mała z początku rana rozogniła się później, poczem nastąpiło zakażenie krwi, tak, iż wszelka pomoc lekarska okazała się bezskuteczną. Zmarły liczył 55 lat; z jenerałam Benedekiem, znanym z wojny 1866 r. nie zostawał w żadnym pokrewieństwie.

— Według opowiadań kilku speditorów siedmiogrodzkich, którzy wrócili z Rumunii, uwięzło im między Plojesti i Bukaresztem sześć wozów, wysłanych z Kronsztadu do Bukaresztu wyłącznie z winem szampańskiem i serem szwajcarskim. Wozy, których niepodobna było wydobyć z bagna jakie przedstawiała cała część tej drogi nie do przebycia, obmarzły w końcu tak, że niepozostawało nic innego, jak odprządz konie i umieścić je w dość odległej stacyi. W tem nadciągnęło wojsko rosyjskie i żołnierze tak długo zaspakajali ciekawość swą zaglądając do koszów z szampanem i skrzyń z serem, że w końcu ujrzeć w nich mogli tylko próżnię. Sześciu ludzi, którzy popadali w śnieg, zmarzło; co się z innymi stało, niewiadomo. Faktem jest, że z całego transportu, którego wartość wynosiła 8,000 napoleondorów, niepozostało ani kropli wina, ani okruszyny sera.

— D. 14 grudnia z r. na publicznem posiedzeniu Akademii belgijskiej przyznano złoty medal zasługi profesorowi Dr **Rostafińskiemu** za jego rozprawę botaniczną z działu Wodorostów i *Monographie des Laminariacées*.

— *Ruskij Mir* donosi że Osman basza ma być internowany w Riazanie jak również Mahmed-Gunib i Sulejman Abdul Dawid, a Nahmed Nadski w Tambowie. Żołnierze wzięci do niewoli pod Plewną mają być rozrzuceni po różnych miastach Cesarstwa. Od 1 stycznia wysyłają po 3,200 ludzi dziennie z Bukaresztu do Rosyi.

— Tysiące ofiar pochłonąć miały ostatnie mrozy i zamieci na naddunajskiej widowni wojny. Z Bukaresztu otrzymała praska *Bohemia* następującą depeszę dnia 30 grudnia: W Bułgaryi w ciągu jednej nocy zmarzło podczas pochodu 1200 żołnierzy. Gościńce w południowej Wołoszczyznie i w Bułgaryi pokryte tysiącami trupów zmarzniętych żołnierzy.

— Porucznik Kitchener szef wyprawy naukowej angielskiej do Palestyny, przywiózł, jak donoszą dzienniki, plan kościoła z czasów wojen krzyżowych, odkrytego świeżo w pobliżu Góry oliwnej w Jerozolimie. Droga od Góry oliwnej do Betanii ciągnie się wąskim przesmykiem ziemi łączącym tę górę z wzgórzem wznoszącem się po nad miasteczkiem. W pobliżu tej drogi odkryto szczątki starej kaplicy, datującej się z dwunastego lub trzynastego wieku. Tradycya wskazuje, że w tem miejscu Zbawiciel wsiadł na osiołka, aby odbyć wjazd do Jerozolimy w niedzielę palmową. W kaplicy tej widać jeszcze słup kamienny okryty malowidłami. Stoi on w stronie północnej, prawdopodobnie między dwiema kolumnami nawy. Słup ten kwadratowy, był jak się zdaje ołtarzem i właśnie miejscem zkąd Chrystus wybierał się w drogę do Jerozolimy. Malowidła są udatne i dość dobrze zachowane. Na płycie południowej słupa przedstawione jest zmartwychwstanie Łazarza, z strony przeciwnej widać uczniów przyprowadzających osiołka swemu mistrzowi. Grupa osób kłócących się, zdobi płytę wschodnią; po stronie zachodniej jest wklęsłość tworząca arkadę, pod którą znajdował się napis, po większej części zatarty. Kapitan Guillemor pierwszy zwiedził te ruiny, których malowidła i napisy skopiował. Odcyfrował on wyrazy: „Hic est“ i „Hierusalem“. Mówią, że znaleziono tam płaskorzeźbę, która zabraną została z rozkazu baszy i przeniesioną do meczetu, a potem do seraju. Służyła ona za pokrywę do chrzcielnicy, jest odlaną z bronzu z silną przymieszką srebra i miała na sobie herby dwunastu pokoleń Izraela. Basza przyrzekł, że każe z niej zdjąć kopię fotograficzną. Robota jest włoska z XII wieku i bardzo piękna. Jerozolimscy ojcowie Franciszkanie zrobili równocześnie interesujące odkrycie. Kopiąc fundamenta pod nową szkołę w Kolat-Jolad, czyli „pałacu Goliata“, wydobyli cztery ogromne kawały muru, które mają pochodzić z fundamentu wieży Psefina.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała Szymona i Kazimierza braci Rychlików, za kradzież drzewa na robocie: Jana Porębskiego, za przeniewierzenie zegarków; trzy osoby za pijaństwo.

Policya krakowska aresztowała w grudniu 712 o-

---

drogę przez tę ciżbę ludzi na pół już pijanych, siedzących w kuczki na ślizkim, deszczem zwilżonym bruku, po którym konie nasze do miękkiej ziemi przyzwyczajone ślizgają się co chwila. W Prefekturze uprzejmie wskazują nam drogę do domu pana *Berthin*, francuza z Korsyki, właściciela jednej z pierwszych kopalń w *Corocoro*, do którego miałem listy polecające; jakoż za chwilę jakby za dotknięciem rószczki czarodziejskiej, znajduję się w wykwintnie umeblowanym salonie państwa *Noel Berthin*, u których przez 3 dni świetnie goszczony, spędziłem najrozkoszniejsze chwile z całego mego pobytu w Ameryce.

Kto nie żył kilka miesięcy w dzikich, osowiałych Kordylierach, w pośród deszczów i śniegów, śpiąc pod mokrym namiotem, a nie wiedząc co się dzieje na Bożym świecie, niemoże pojąć przyjemności, jaką sprawia nagłe przejście do życia towarzyskiego, gdzie oprócz miłej rozmowy i wygód, znajdziesz szczerą, bezinteresowną, pełną serdeczności gościnność. Na domiar miłego wrażenia nadchodzi tegoż dnia poczta z *Arica*, i przy stole podają mi gruby pęk listów z Krakowa z kalendarzem „Czecha“, i pierwszy egzemplarz mego *Wykładu wytrzymałości materyałów*, właśnie co w Paryżu wydanego.

Miasto *Corocoro* liczy dziś około 12 tysięcy ludności, a istnienie swe zaledwie 80 lat liczące zawdzięcza bogatym pokładom miedzi obficie rozsianej w skale napływowej, kruchej, rodzaju piaskowca gliniastego. Liczne warstwy tego piaskowca biegną zrazu do siebie równolegle, później łamią się i tworzą dwa zupełnie różne systema, zwane przez miejscowych górników *ramos* i *retas*. Te ostatnie pochylone na 75° ku stronie wschodnio północnej, opierają się na szczycie *ramos* zginających się w stronę przeciwną 60°, a punkt spotkania się obu warstw jest najwięcej w metal obfity. Czasem tuż obok miedzi w tej samej skale znajdują srebro rodzime w kształcie ziarnek zwanych *barilla de plata*, zupełnie czystych albo też pomięszanych z ziarkami miedzi. Miedź sama jest rodzima, jużto w kształcie kryształków zmięszanych z piaskiem i tworzących coś podobnego na oko do granitu, już też w płytach zwanych *Charqui*, mających czasami metr długości, a przedstawiających najfantastyczniejsze kształty krzewów i narośli, jak tego dowodem kilka okazów, które z sobą zabrałem. Dzięki nieznużonej grzeczności mego gospodarza zwiedziłem w przeciągu dni trzech trzy główne kopalnie miasta *Corocoro*, jednę najgłówniejszą należącą do towarzystwa Chilijskiego, dwie zaś drugie będące jego własnością. Roboty tyczące się wydobywania minerału polegają na świdrowaniu długich tuneli, studni i galeryj, opatrzonych w koleje żelazne i maszyny parowe, z których jedna 30 koni parowych mająca, znajduje się w głębokości 200 metrów pod poziomem ziemi; oczyszczenie zaś minerału z ziemi i piasku zasadza się na sproszkowaniu go zapomocą specyalnych maszyn, albo poprostu zapomocą dużych okrągłych kamieni, na których boso stojący Indyanin kołysze się nadając im ruch wahadłowy; później zaś na płókaniu piasku w wodzie bieżącej, która zabiera z sobą części ziemne, a osadza na spodzie proszek ciężki znany w handlu pod nazwiskiem *barilla de cobre*. Proszku tego zawierającego 70 do 80 od sta czystej miedzi wysyła się co rok z *Corocoro* dziesięć tysięcy ton, nielicząc miedzi otrzymanej na miejscu w piecach hutniczych, ogrzewanych wysuszonym odchodem lamy *(tacquia)*, innego bowiem materyału palnego niema w okolicy.

Po trzech dniach najmilej w *Corocoro* spędzonych, opuściliśmy gościnne progi domu pana B., i pożegnawszy się z gospodarzem, który nas milę drogi za miasto odprowadził, dotarliśmy do gościńca bitego, niedawno przez rząd Boliwiański zbudowanego. Niedługo jednak udało nam się korzystać z równej i szerokiej drogi, bo wkrótce deszcz padać zaczął, a źle zrobiony gościniec zamienił się w bagno, z którego co prędzej wycofać się należało. Postanowiwszy więc nadal nieopuszczać wązkich ścieszek, stanowiących dawną nierówną ale twardą drogę, pędzimy dzień cały po tej smutnej wyżynie Andów, pokrytej niskiemi wzgórzami, u stóp których gdzie niegdzie widać szereg chat zamieszkałych przez Indyan Boliwiańskich, zajmujących się chowem bydła rogatego i uprawą *Quinoa*. Pod wieczór dostajemy się do odosobnionego *Tambo de Viacha*, położonego w gołem polu na jedenaście mil odległości od *Corocoro* i tyleż od *La-Paz*.

Droga z *Viacha* do *La-Paz* jest jeszcze nudniejszą od równin *Tacora*, bo okiem nieprzejrzane obszary pokryte drobnym kamieniem zdają się tworzyć olbrzymi ocean, puszczę, na której człowiek widzi się bezsilnem stworzeniem, wystawionem na kaprysy zimna, głodu i deszczu. Burze są tu nadzwyczaj częste. Duże olbrzymie gromady chmur czarnych nadciągają od północy i od południa; kłęby ziemi i piasku kręcąc się na kształt wirów zasypują oczy i wstrzymują nasze konie, chowające głowę między przednie nogi; wkrótce chór grzmotów zapowiada początek walki i blado niebieskie pioruny biją w łona tych powietrznych armij, przewalających się leniwo nad naszemi głowami, jak ciemne fale ponurego oceanu. Co najsmutniejsze w tej chwili, to widok tej nigdzie niekończącej się równiny, pobielonej świeżo spadłym śniegiem, co jak całun śmiertelny pokrywa tę umarłą dla ludzkiego przemysłu ziemię. Ale wkrótce ciężkie chmury porwane prądem wiatru odsłaniają błękitne niebo i równa, prosta jak strzelił droga, ukazuje się na nowo przed oczyma.

Gdzież jest *La-Paz?* — oto pytanie, co od kilku godzin mimowolnie nasuwa się na usta, bo przed nami i z tyłu widać tylko prostą wstęgę, po której już jedziemy tyle godzin. „Jeszcze dwie mile“ — odpowiada *arrierro*, wskazując na zbudowany z *adobe* drogoskaz; ale po dwóch godzinach jazdy nie widać ani śladu ludzkiego schronienia, tylko siwa głowa poważnego *Illimani*, tego olbrzyma Andów (6445 m.) wysuwa się z wnętrza ziemi, oblewając swą czaszkę rumianem światłem zachodzącego słońca. — Nagle wstrzymuje się jadący naprzód *arriero* i tryumfującym głosem woła: „La Paz“! Jakoż ujechawszy jeszcze kroków kilkadziesiąt, stajemy zdziwieni nad brzegiem głębokiej kotliny, na której dnie malowniczo rozpostarte domy kryte czerwoną dachówką, kościoły, wieże i ulice. Niespodzianka to miła i wspaniała ujrzeć nagle na 300 metrów pod nogami zielone dno olbrzymiej przepaści, ukrytej w pośród tych równych nieurodzajnych łanów Kordylierskich. Na spadzistych brzegach kotliny prowadzących do miasta, rysują się bardzo wyraźnie poziome pokłady gruntów napływowych, które jak mi mówił uczony profesor *Raymondi*, stanowiły dawniej dno olbrzymiego jeziora *Titicaca* i *Aullagas*. „W istocie (mówi *Raymondi*) wązkie a głębokie przejście rzeki *La-Paz* przez wyniosłe pasmo Kordyliery wschodniej zwanej *Cordillera Newada*, jest widocznie utworzone wolnem działaniem wody płynącej“.

Oto i wszystko, co dotąd napisać mogłem. Wybacz, że listu tego nie kończę, bo już czasu nie mam na opisanie najciekawszej rzeczy, t. j. stolicy Boliwii, w której od dni dwóch bawię. Za to z *Tacna* natychmiast napiszę; a i Tobie to będzie na rękę, bo nie będziesz miał do czytania naraz listu zbyt długiego, i list sam będzie poprawniejszy. Zatem *hasta luego, (sans Adieu)* jak mówią Peruwianie.

sób. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 312, a mianowicie: za kradzież 125, za sprzeniewierzenie 10, za oszustwo 7, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenia ciała 2, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 2, za obrazę straży 4, za powrót z wydalenia 2, za spieszną jazdę 1, za włóczęgostwo i żebranie nałogowe 77, za pozostawienie koni bez dozoru 2, za pijaństwo 79, za zgorszenie publiczne 1. Oddano magistratowi miasta Krakowa za żebranie, brak utrzymania, brak miejsca przytułku, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i t. d. 166. W szpitalu umieszczono 23 osób. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, awantury i pijaństwo 211. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 77 osób, a mianowicie: za przewinienia w służbie 46, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 25, za dręczenie zwierząt 6.

TEATR. — W sobotę dnia 5-go stycznia: Quodlibet: Część I.: Operetka Straussa, wyjątek aktu trzeciego: *Indigo*. — Operetka K. Hofmana, scena aktu pierwszego: *Zaki*. — Operetka Lecoqua, finale akt drugiego: *Córka pani Angot*. — Część II: Operetka Offenbacha, akt trzeci: *Życie Paryskie*. — Część III: Opera Donizettego, duet z aktu drugiego: *Napój Miłosny*. — Opera Suppego, tercet z aktu trzeciego: *Fatinica*. — Operetka Suppego, duet: *Dzisiejć Cór*. — Balet w 1 akcie z muzyką Stefaniego: *Wesele w Ojcowie*. — Początek o godzinie 7ej.

Dnia 3go stycznia pochmurno; termometr od + 4·4 spadł wieczorem na — 10·8 C. — Barometr zwolna opada; rano o 6ej dnia 4go stycznia stan jego był 751·2 millim., termometru — 13·6 C. — Wiatr północno-wschodni.

— W sobotę dnia 5go stycznia: Św. Apolinaryi i św. Emilianny.

Wiadomości bibliograficzne.

— Pierwszy numer *Dwutygodnika naukowego*, poświęconego archeologii, historyi i lingwistyce zawiera: Kamienna karta dziejów, przez Teodora Ziemięckiego; Wykopaliska w Jabłówku (Prusy zachodnie), Tytusa Pileckiego; Hipoteza o Haliczu Słowackim (szkic historyczny z XII w.), przez Michała Ołeyńskiego; Pietniczany i ich dziedzice, napisał Drwęca; Wiadomości; Bibliografia.

Nr 650 *Kłosów* zawiera: „Smutna swadźba" obraz wiejski przez Waleryę Marrenę Morzkowską; „Fragmenta satyryczne" przez Leonarda Sowińskiego; „Ignacy Domejko" przez W. Korotyńskiego (dok.); „Lucyan Hipolit Siemieński" przez K. Wł. W. z ryciną; „Zalaź z ryciną; „Przegląd teatralny" przez F. H. L.; „Historya sztuki" Wilhelma Lübke (d. c.); „Wieczór prządek" wyjątek z notatek Aleks. Petrowa; „Grudzień" (wiersz) przez Adama Pługa z ryciną, układu i rysunku Juliana Kossaka; „Kronika paryska"; „Korespondencya z Poznania"; „Pokłosie"; „Przegląd polityczny"; „Wiadomości bieżące z pola literatury, nauki i sztuki; „Stróż bezpieczeństwa w małem miasteczku w Galicyi" (rycina); „Ocalony dla domowego szczęścia"; „Szkice humorystyczne" Franciszka Kostrzewskiego, 3 drzeworyty.

— Treść Nr. 50 *Bluszczu*: Pogawędka; Wyśniona fantazya prozą — niby powieść (d. c.), przez Ferd. Tom. Jeża; Listy z zagranicy (dok.) przez J. I. Kraszewskiego; Korespondencya zagraniczna (Londyn) (d.c.); Historya zbrodni (d. c.) Wiktora Hugo, streszczona przez Edwarda Lubowskiego; Nowiny paryskie (d. c.); Wspomnienia z Sycylii (d. c.) przez Piotra Zubrzyckiego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej z targu zbożowego na Baranie i Kleparzu dnia 3go i 4go stycznia.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był niewielki, a gdy i kupców nie było wielu przybyło, podaż była mała, a ceny stosunkowo do chęci kupna uległy zmianie.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od złp. 46 do 54 złp.; żyto na 227 funtów od złp. 34 do 38 złp.; jęczmień na 202 funtów od złp. 30 do 33⅓ złp.; owies na 138 funtów od złp. 17 do 20 złp.; groch na 250 funtów od 35 do 40 złp.; fasolę na 250 funt. od 42 do 51 złp.

Targ dzisiejszy zbożowy miał się rozpocząć w rotundzie bramy Floryańskiej, która dla giełdy kupieckiej na ten cel od tutejszego Magistratu wynajętą, trudno atoli było nakłonić strony do odbywania tamże transakcyi, wolały takowe odbywać na dawnym placu, przez co nawet na nieprzyjemności się narażali, gdyż organa Dyrekcyi policyi nie dozwalały na to, a nawet jednego z kupców aresztowały. Potrzeba będzie do tego dłuższego czasu, ażeby targ zbożowy do odbywania transakcyi w rotundzie przyzwyczaić.

W ogóle powiedziawszy ruch i obrót na dzisiejszym targu Kleparskim były słabe, usposobienie mdłe. Ceny pszenicy i jęczmienia cokolwiek spadły, za to żyta i owsa podniosły się. Inne produkta prawie żadnej nie uległy zmianie.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogram. od 9·25 do 11·— złr., czerwoną od 10·— do 11·25, białą od złr. 10·— do 11·25 złr.; żyto piękne za 100 kilogram. od 7·90 do 8·17; pośled. za 100 kilogram. od 7·50 do 7·95; jęczmień piękny za 100 kilogram. od 8·-- do 8·50; na paszę za 100 kilogra. od 7·25; do 8·—; owies za 100 kilogra. od 6·30 do 7·15; groch od 8·— do 10·—; fasolę od 9·— do 13·—; rzepak od 16.— do 17·—; jagły od 10·— do 12; tatarkę od 5.— do 7·—; koniczynę białą od 48·— do 55·— złr.

Wiedeń 3 stycznia.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 1865, zabitych wieprzów 701, zabitych owiec 245, jagniąt 386, żywych owiec w cale żadnych nie było; żywej nierogacizny 2928.

Cielęta płacono od 40, 55 do 60 złr.; zabite wieprze od 42, 50 do 54 złr.; zabite owce z powodu mniejszego dowozu od 25, 35, 38 do 40 złr.; jagnięta za parę od 5 do 12 złr.; żywą nierogaciznę galicyjską od 30, 35 do 38 złr., węgierską od 38, 47 do 48 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Wiedeń 3 stycznia.

÷ Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego 1375 sztuk, średniego 529, ciężkiego 834, razem 2738 sztuk, czyli o 1585 sztuk mniej niż przed tygodniem; dowieziono towaru bitego 701 sztukę, czyli o 600 sztuk mniej niż przed tygodniem. Spęd i dowóz ten, jakkolwiek znacznie mniejszy od zeszłotygodniowego, przechodzi jednak swą liczbą spędy zwykłe, a ponieważ przyczyna zniżki wtorkowej nie zupełnie jeszcze ustąpiła i targ był bardzo ospały, przeto wiele już znaczy, że utrzymały się ceny wtorkowe. Płacono: towar lekki 32—40, średni 40—44, ciężki 44—47 złr. za 100 kilo ż. w., towar bity 42 — 54 złr. za 100 kilo. Co do targu na skopy, towaru żywego dziś wcale nie było, bitego zaś 245 sztuk, czyli o 187 (z żywym o 287) sztuk mniej niż dziś tydzień. Płacono 28 — 40 złr. za 100 kilo. Za parę jagniąt, których było 386 (w ogóle zaczyna bywać ich teraz coraz więcej), płacono 6 — 12 złr.

Wiedeń 3 stycznia.

△ **Okowita.** — Na naszem targowisku przy miernym obrocie notujemy bez zmiany 32·— złr. Peszt, 2go stycznia 32·50 — 33·— złr. Wrocław, 2go stycznia na styczeń 48·— mrk.; na kwiecień-maj 48·— mrk. — Szczecin, 2go stycznia w miejscu 47·20 mrk., na styczeń 47·20 mrk., na wiosnę 50.20 mrk. Berlin, 2go stycznia w miejscu 48·80 mrk., na styczeń-luty 49·50 mrk., na kwiecień-maj 51·70 mrk., na maj-czerwiec 52·— mrk. Paryż, 2go stycznia na ten miesiąc 58·25 fck., na luty 58·75, na maj.-sierp. 61·— frk.

Nafta. — Wiedeń, 3go stycznia z dworca 10·40 złr. za 50 kilo.— Brema, 2go stycznia 12·— mrk. — Hamburg, 2go stycznia w miejscu 11.50 mrk., na styczeń 11·50, na sierp.-grudz. 13·50 mrk. Antwerpia, 2go stycznia —— frk. Nowy Jork, 2go stycznia 12⅜ ct. pap., w Filadelfii 12⅜ ct. pap.

Peszt 2 stycznia. *(Targ zbożowy).*

Dostawa pszenicy większa. Odbiorcy rezerwują się taniej o 10 — 15 cent. Obrót 20,000. Żyto, jęczmień, owies i kukurudza po cenie stałej.

Płacono za pszenicę na 74 kilogram. od 10·80 do 10·90; na 79 kilogram. od 11·95 do 12·—; żyto na 70 do 72 kilog. od 7·50 do 7·75; jęczmień na 62 do 63 kilogra. od 8.— do 10·— złr.; owies na 36 do 40 kilogra. od 6·50 do 6·65; kukurudzę na 74 kilogram. od 7·05 do 7·15 złr.; olej po 49. Spirytus po 32½ do 33.

Wrocław 2 stycznia.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 20·30 mark; żyto na 200 f. po 14·10 m.; owies na 200 f. po 13·70 mark.; rzepak na 150 funt. 31·— mark.; olej po 70·50 mark.; spirytus po 48·— mrk.

Przyjechali do Krakowa od 3go do 4go stycznia.

HOTEL POD RÓŻĄ. J. Kamocki z synem, Ant. Łącki z córką z Kongresówki, N. Malinowski z Galicyi, E. Psarski z Kongresówki, B. Sołdakiewicz ze Lwowa, F. Kochane z żoną z Krasnej, A. Tomaszewski z Kongresówki, W. Krynkow z Wochowa, J. Goldberg z Galicyi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 3 stycznia. Zorilla i Castellar wydaleni przez rząd poprzedni francuski, wrócili do Paryża.

Paryż 3 stycznia. Jenerał Wimpffen przesłał majorowi Laborderè pismo pełne pochwał, w którem wyraża przekonanie, iż tenże wkrótce wróci do armii i otrzyma stopień wyższy.

Bordeaux 2 stycznia. Jenerał Rochebouet miał z powodu przyjęcia burmistrza wyrazić się w tym duchu, że pogłosek rozpuszczanych o zajściu w Limoges nie należy brać za dobrą monetę. Rozkazy wydane do komend, były powtórzeniem tych, jakie wydał jego poprzednik na przypadek zamieszek: były one natury obronnej, a nie miały na celu uderzyć, ale odeprzeć napad. Jenerał (ówczesny prezes ministrów) oświadczył, że nigdy nie dałby się wciągnąć na taką drogę. Nigdy, rzekł on, nie myślałem o zamachu stanu ani dla bonapartystów, a wiadomo, jak o nich myślę, ani dla innych, którzy są tak dla was jak dla mnie niepodobnymi. Nigdy ani marszałek, ani jego gabinet nie zamierzali zrobić zamachu stanu; przeciwnie, gabinet doradzał marszałkowi utworzenie gabinetu z większości parlamentu.

Rzym 2 stycznia. *Italie* zaprzecza pogłoskom, aby król wyraził wczoraj podczas przyjęcia noworocznego słowa wojownicze. Król mówiąc o trudnem położeniu Europy, ograniczył się na zaleceniu zgody między reprezentantami narodu. *Italie* dodaje, że wszystkie pogłoski o mniemanych uzbrojeniach przez rząd prowadzonych, tudzież o mniemanych zamiarach wojennych są zmyślone. Również mylnem jest, aby ministrowie mieli narady z Gambettą, albo zajmowali się kwestyą przymierza i postawą, jakąby przybrać należało w kwestyi przymierza na przypadek wydarzeń zajść mogących. Margr. Noailles dał dziś wieczór obiad na cześć Gambetty, który jutro odjeżdża do Nicei.

Bruksella 2 stycznia. Z Berlina zapewniają *Indép. belge*, że Rosya skłonną jest do zawarcia zawieszenia broni w Azyi i Europie, aby przygotować ostateczne układy. Przypuściwszy prawdę tych wyjaśnień, rzeczą jest prawdopodobną, że Turcya zaproponuje zawieszenie broni na podstawie militarnego *uti possidetis*.

Londyn 2 stycznia. Izba handlowa w Bradford uchwaliła jednogłośnie rezolucyę względem neutralności Anglii. Izba handlowa w Leeds wydała podobną uchwałę wszystkiemi głosami prócz trzech. Biskup Manchesterski (anglikański) oświadczył w klubie robotniczym w Rochdale, że ani zajęcie Konstantynopola przez Rosyan, ani otwarcie Dardanelli nie zagraża interesom angielskim; spodziewa się on, że lud angielski oświadczy się głośno przeciw wojnie.

Z pośród licznych uwag o udzieleniu złotego runa hr. Andrassemu, jakiemi dzienniki wiedeńskie i peszteńskie tłomaczą to odznaczenie kierownika polityki zagranicznej, zapisać wypada to, co najbliższy organ prezydyum ministerstwa spraw wspólnych w tej mierze mówi: „Gdy się uwzględni, mówi *Pest. Lloyd*, jak gwałtowne zaczepki w ostatnich zwłaszcza czasach wymierzone były przeciw polityce hr. Andrassego, a z drugiej strony, gdy się weźmie na uwagę te podziemne roboty kretów politycznych, które przez dziwne spotkanie się ostateczności znachodziły także przystęp do pewnych reakcyjnych salonów wiedeńskich, gdzie od kilku miesięcy wymyślano coraz to nowe uszczypliwe powiastki, aby dowodzić, jak mało sympatyzuje najdostojniejszy monarcha z polityką hr. Andrassego i aby stąd wyprowadzać wniosek, że stanowisko prezesa gabinetu z dnia na dzień nie jest zapewnionem; gdy sobie to wszystko uprzytomnimy, jasnym i pełnym doniosłości będzie fakt tego zaszczytnego odznaczenia. Zbytecznem też jest bliższe objaśnienie postanowienia korony."

P. Tisza powrócił z swej wycieczki do Berlina. Dotąd cel tej podróży nieznany na pewne, lubo daje szerokie pole do domysłów. Wczoraj przyjmował w Peszcie powinszowania noworoczne, które miały wyłączne polityczne znaczenie. Tej sposobności bowiem lewica miała użyć, aby swemu dawnemu przywódzcy dać uczuć niezadowolenie z powodu rozporządzeń ograniczających wolność zebrań. Z mową też opozycyjną wystąpił hr. Peczy, którego klub lewicy wyznaczył na mowcę, położył on nacisk na szanowanie wolności konstytucyjnych. P. Tisza jak donoszą, miał odpowiedzieć w tonie stanowczym, że on także pragnie zabezpieczenia wolności konstytucyjnych i dla tego właśnie chce ich strzedz od nadużyć, że pragnie opierać się na większości sejmu w celu obrony ojczyzny od zawichrzeń. Jeśli większość w tym kierunku nieodmówi mu swego zaufania, nieda on się niczem zachwiać; w razie przeciwnym, może komu innemu oddać ster władzy.

Ludwik Kossuth znów wystąpił z listem do swoich przyjaciół politycznych z potępieniem polityki rządu. List ten przesłany do redakcyi radykalnego dziennika *Egyetörtes*, który jednak podaje tylko w streszczeniu tę nową epistołę byłego dyktatora. Rzecz to zwykła, że gdy chodzi o obalenie powagi tych, którym kraj powierzył władzę lub reprezentacyę, wtedy odzywają się z obczyzny głosy ludzi, których albo czas dawno minął, albo nigdy nie nadejdzie: to też głosy te w kraju nieznajdą oddźwięku.

Dzienniki warszawskie umieszczają krótką wzmiankę o śmierci margrabiego Wielopolskiego i oddają hołd jego zasługom, zdolnościom i dobrym dla kraju zamiarom; wstrzymują się jednak z bliższem ocenieniem człowieka i jego działalności, odkładając to na później. Jedynie *Nowiny*, pismo wychodzące w niedzielę, umieszcza o margr. Wielopolskim dzielny artykuł. Wytknięte w nim są niektóre błędy charakteru Wielopolskiego, lecz zarazem oddany jest zupełny i należny hołd jego pamięci, a sąd o mężu politycznym jest nadzwyczaj trafny. *Wiek* zapowiada biografię Wielopolskiego.

Kryzys kanclerska w Prusiech nie postąpiła ani na krok dalej, to jest nie wyszła z niepewności. Obraca się ona ciągle około wciągnięcia do gabinetu partyi liberalnej, co jedni biorą na seryo, drudzy zaś widzą w całem tem nawoływaniu liberałów chęć tylko sprawienia wrażenia na téj części dworu cesarskiego, którą ks. Bismark uważa za nieprzychylną sobie. Może nawet w tem szukać należy wytłumaczenia półurzędowego artykułu *Nordd. Allg. Ztg* przeciw partyi liberalnéj wymierzonego, i poczytującego ją za niezdolną do prowadzenia spraw publicznych. Zdaje się, że w samem otoczeniu najbliższem Cesarza panuje jeszcze dotąd spór co do tego, czy oddać się zupełnie w ręce kanclerza, czy też rzucić się w ramiona starych konserwatystów pruskich, a pożegnać kanclerza. Wybór atoli nie łatwy: gdyż ks. Bismark liczy nietylko przyjaciół wielu i znacznych, ale także cały szereg ludzi, którzy losy swoje z nim zawiązali, służą mu, i z téj służby żyją. Liberały i przeciwnicy Kościoła także idą z nim razem, a w chwili obecnej sam lud obawiałby się utracić go, bo wyobraża go sobie, jako zdobywcę stanowiska Niemiec wobec nieprzyjaciół zewnętrznych.

Gambetta znalazł w Rzymie przyjęcie bardzo przyjazne i gorące ze strony całej partyi republikańskiej, a nawet król nie umiał się zwolnić od jego przyjęcia. Mimo zaprzeczeń ze strony Ajencyi Havasa, jest rzeczą niewątpliwą, że podróż Gambetty miała na celu pozyskanie nowego rządu włoskiego dla nowego rządu francuskiego. Margr. Noailles podejmował Gambettę w Rzymie jako wysłannika rządowego.

Ostatnie doniesienia z Rzymu mówią, że Ojciec Śty zapadł znów d. 2 b. m. na zdrowiu z symptomatami zaziębienia się.

Jeszcze nieznaną była, a nawet nie istniała piśmienna odpowiedź rosyjska na zawiadomienie przesłane przez rząd angielski do Petersburga o gotowości Porty zawiązania układów pokojowych, a już sekretarz stanu w ministerstwie kolonij hr. Carnarvon spieszy z zapewnieniem, że odpowiedź rosyjska nie jest ani obrażającą, ani ubliżającą dla Anglii. Wtorują mu dzienniki ministeryalne. Pośpiech ten ministra angielskiego, jest najlepszą miarą tego, czego oczekiwać można od Anglii. Odpowiedź, którą hr. Carnarvon uważa za przyjmowalną, dał dotąd tylko ustnie ks. Gorczakow lordowi Loftus i w niej oświadczył, że Rosya gotową jest rozpocząć rokowania o zawieszenie broni, lecz że w tym celu winna główna kwatera turecka udać się do głównej kwatery rosyjskiej; o warunkach, pod jakiemi te rokowania mają się rozpocząć, dotąd nie wiadomo; a tego właśnie Anglia chciałaby się dowiedzieć, aby się zapewnić, że nie będą one naruszać jej interesów; dla tego to także hr. Carnarvon, który okazał się tak wielce wyrozumiałym co do odpowiedzi rosyjskiej, zastrzegł przecież, iż przy ostatecznem załatwieniu sprawy Anglia musi wypowiedzieć swoje zdanie. Znowu więc tak, jakeśmy to po upadku Plewny zaraz przeczuwali, jedynie bezpośrednie między Rosyą i Turcyą układy przedstawiają się jako rzecz możliwa. Przedewszystkiem zaś rozchodzić się będzie o warunki, pod którémi zawieszenie broni mogłoby przyjść do skutku.

Polit. Corr. umieszcza w tej mierze ciekawe szczegóły, które jej przesyłają z Bukaresztu: „Mają tam, pisze ten organ, pewne wiadomości, że ze strony tureckiej poczynione zostały już od pewnego czasu poufne zwierzenia w głównej kwaterze rosyjskiej, odnoszące się do zawieszenia broni, lecz że pozostały bezowocnemi. Podług obiegających w Bukareszcie wieści o ewentualnych warunkach rosyjskich zawieszenia broni, ma panować w głównéj kwaterze rosyjskiej przekonanie, że w każdym razie należy uzyskać ekwiwalent odpowiedni korzyściom, jakie Porta odniesie z dłuższego lub krótszego zawieszenia broni, za pomocą którego zyska na czasie dla zreorganizowania dawnych i stworzenia nowych sił zbrojnych w Rumelii".

Korespondent zaś do *Independance Belge* z Berlina, który z pewną krytyką przesyła wiadomości dyplomatyczne, twierdzi, że Rosya gotową jest zawrzeć w Azyi i Europie zawieszenie broni i odnośne rozpocząć rokowania, a to wtedy, jeżeli, jak jest prawdopodobnem, Turcya wniesie propozycyę o zawieszenie broni na podstawie wojskowego *uti possidetis*.

Pol. Corr. zaprzecza, aby rząd rumuński za namową Rosyi poruszył był świeżo sprawę zniesienia tureckich fortec naddunajskich. Uczynił on to dawniej z własnej inicyatywy w nocie p. Kogolniczana, o której wspominaliśmy już na tem miejscu.

Serbia spieszy się z wzięciem w posiadanie tej części Starej Serbii, którą jej wojska zajmują. Do *Timesa* telegrafują z Belgradu, że w połowie tego miesiąca zwołaną zostanie skupczyna dla uporządkowania spraw dotyczących zajętego territorium i że wejdą już w jej skład posłowie z powiatów do których wkroczyło wojsko serbskie. Wyznaczeni są urzędnicy którzy mają objąć administracyę tych powiatów. To się zowie nie tracić czasu.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 4 stycznia. *(pryw.)* *N. fr. Presse* donosi z Londynu: W tutejszych dobrze poinformowanych kołach politycznych utrzymują, że mimo ostatniej mowy ministra Carnarvona, nie są prawdziwemi pogłoski, jakoby lord Beaconsfield znajdował się w gabinecie w mniejszości. Gabinet zajęty jest wygotowaniem noty, w której zażądanem ma być od Rosyi, aby postawiła warunki względem ewentualnego zawieszenia broni.

Rzym 3 stycznia. Król przyjmował dziś rano Gambettę; prezes ministrów Depretis dał na jego cześć śniadanie. Gambetta odjechał po południu.

Londyn 4 stycznia. *Standard* pisze: Zapewne publiczność nie zdumieje się, gdy się dowie, że rząd nie czuje się być w stanie przyłączyć się do zdania, że żadna istotna nie zaszła zmiana w położeniu. Anglia nie może wobec koniecznego uwzględnienia własnych swoich interesów uznać doktryny rosyjskiéj, że uregulowanie warunków pokoju jest wyłącznie rzeczą stron wojujących. Donoszą urzędownie, że królowa nie zagai parlamentu osobiście.

Petersburg 3 stycznia. *Goniec urzędowy* ogłasza rozporządzenie cesarskie względem zmniejszenia kapitału zakładowego banku odeskiego z 5 na 3 miliony rubli i umorzenia 8000 akcyj.

Petersburg 4 stycznia. Urzędownie donoszą z Bogotu d. 1 b. m.: Carewicz następca tronu donosi, że nasze wojska rekonesansowe postępując d. 31 grudnia, zastały Konstancę, Jenikej, Gagowę, Kara-Hasanjej, Hajdarkiej i Ajaslar zajęte i stoczyły drobne utarczki z posterunkami tureckiemi. Turcy strzegą pilnie i znacznemi siłami mostów na rzece Kara-Łom na drodze do Szumli. Pod Kara-Hassankiej i Hajdarkiej dostrzeżono wiele hut na drodze. Na Dunaju płynie gruba kra przy mrozie 15°. Jeśli mróz potrwa, można spodziewać się zamarznięcia Dunaju.

Petersburg 4 stycznia. *Agence russe* rozbiera odpowiedź rosyjską na notę angielską i wyłuszcza, iż takowa dla tego nie może być źle tłumaczoną, gdyż jeszcze raz stwierdza, że polityka rosyjska zawsze usiłowała uchylić przyczyny zamieszek i trudności wojny stłumić a unikać zawikłań, oszczędzając interesów stron trzecich; z drugiéj strony zaspakajanie interesów angielskich zadowolniło rząd angielski i tameczną publiczność. Interesa te nie są już dziś więcéj zagrożone; jedynie od Anglii zawisło zapobiedz ewentualnemu wejściu Rosyan do Konstantynopola, jeśli odejmie Porcie wszelkie złudzenie pod względem pomocy angielskiéj. Jeśli Porta ma powód do spodziewania się, iż wkroczenie Rosyan do Konstantynopola sprowadzi interwencyę angielską, wtedy użyje oczywiście wszelkich środków, aby ewentualność tę sprowadzić przez odmowę przyjęcia wszelkich warunków pokoju.

Belgrad 3 stycznia. Serbowie zdobyli Carybrod. W. książę nadesłał 150 krzyżów Śgo Jerzego dla obdarzenia niemi walecznych oficerów.

Konstantynopol 3 stycznia. Bióro Havasa donosi: Layard miał dziś posłuchanie u Sułtana w sprawie rezultatu pośredniczących kroków Anglii w Petersburgu. Kiedy baterye rosyjskie w Dżiurdżewie bombardowały we wtorek Ruszczuk, siedm pocisków padło na Staffordhouse i zabiło jednego chorego a pięciu raniło. W skutku tego został szpital wypróżnionym. Z Sofii niema żadnych wiadomości. Ministrowie wojny i marynarki stawią się w Izbie, aby dawać żądane wyjaśnienia.

Konstantynopol 3 stycznia. Telegram Derwisza baszy z Batum z poniedziałku donosi, że eskadra turecka pod dowództwem Hobbarta baszy, bombardowała stanowiska rosyjskie nadbrzeżne pod Szefketilem, Poti i Gedżuletem.

Kursa. Wiedeń 4go stycznia. god. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 62·95.— Renta srebrna 66·35. — Renta złota 74·15 — Losy z r. 1860 113·—. — Akcye Banku Narodowego 793·— — Akcye kredytowe 205·30. — Londyn 119·55. — Srebro 103·80. — Napoleony 9·57½.— Lombardy 74·50. — Losy z roku 1864 136·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 243·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 120·25. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 107·50. — Anglo-Bank 88·—. Obligacye indemn. galic. 86·—. — Losy prem. węgierskie 75·.50 — Akcye kolei Koszycko-Bog. 97·— — Akcye kolei półn. zach. austr. 105·75 6% Listy zast. hipoteczne 89·80.— Marki 59·20·— Ruble 120·—. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·—.

Usposobienie giełdy: słabe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongresowy kupieckiej.

Kraków, 4 Stycznia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . (za 100 sztuk)	119 25	121 —
Rubel srebrny rosyjski „ 1 „	1 75	1 90
Marka niemiecka „ 100 „	58 50	60 00
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 60	5 78
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 60	5 78
Napoleondor „ . „ 1 „	9 50	9 75
Półimperyał „ . „ 1 „	9 70	9 95
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	103 50	105 50
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	102 50	104 —
Listy zastawne i obligi:		
6% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	85 —	87 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. we Lwowie (za 100 zł. wa.)	77 50	79 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. we Lwowie (za 100 zł. wa.)	84 —	85 50
6% listy hipoteczne banku hipot. we Lwowie (za 100 zł. wa.)	88 50	90 25
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	93 50	96 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 25	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	87 —	89 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	96 —	99 —
Priorytety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	60 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	97 25	99 25
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	84 75	86 75
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	241 —	245 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	116 —	120 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	75 —	95 —

Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdods. w miarę terminu płatn. (rub. i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa	14 50	15 50
Losy m. Stanisławowa	20 —	22 50
Wiedeń 3 Stycznia.		
5% zjedn. dług państw. bank.	62 95	63 10
5 „ „ „ srebr.	66 10	66 30
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 —	104 25
„ „ „ czeskie	103 25	103 75
„ „ „ węgierskie	77 75	78 25
„ „ „ galicyjskie	86 —	86 50
„ „ „ bukowińsk.	82 50	83 25
„ „ „ siedmiogr.	76 25	76 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 25	98 75
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy	98 45	98 60
4 „ galicyjskie	77 —	— —
5 „ „	84 —	84 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	95 50	95 50
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 50	— —
7 „ „ „ „ „ „ „ 20	95 —	96 —
6 „ „ „ „ „ „ „ 36	87 —	— —
5½ sr. „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	79 —
5 „ zakł. kred. austr.	104 50	105 —
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach	89 25	89 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	140 —	141 —
6 „ Banku gal. hipot.	89 75	90 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839	295 —	297 —
„ „ „ 1854	108 —	108 50
„ „ „ 1860	112 75	113 25
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	122 75	123 25
Losy pożyczki z r. 1864	136 —	136 50
„ prem. pożyczki węg.	74 75	75 25

	płacą	żądają
Losy Comorente	22 25	23 —
„ kredytowe	159 75	160 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	92 50	93 —
„ księcia Salm	40 —	40 50
„ „ Palffy	28 —	28 50
„ „ Klary	27 75	28 50
„ hr. St. Genois	30 50	31 —
„ miasta Budy	28 25	29 —
„ Windischgraetz	25 25	25 75
„ hr. Waldstein	21 —	22 —
„ hr. Keglevich	12 50	13 —
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	12 25	12 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	793 —	796 —
Zakładu kredytowego	204 60	204 80
Żeglugi parow. na Dunaju	338 —	340 —
Kolei północ. Ferdynanda	1950	1953
„ rządowej fr. a.	251 —	251 50
„ zachod. c. Elżbiety	153 25	153 75
„ Południowej	74 50	75 —
„ Galicyjskiej	243 75	244 25
„ Czerniowieckiej	118 —	119 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	105 50	106 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	114 —	114 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	110 —	111 —
„ Koszycko-Bogumił.	96 50	97 50
„ Siedmiogrodzkiej	100 75	101 —
„ Cisańskiej	170 —	172 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	105 75	106 25
„ Franciszka Józefa	125 50	126 —
Banku anglo-austryackiego	87 25	87 75
Zakładu kredytowego węg.	196 —	196 25
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	80 —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	97 —	98 —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	68 25	69 —
„ państwowej 500 fr.	154 —	155 —
Emisya z r. 1867	147 —	— —
„ południowej 500 fr.	108 50	109 —
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m.k.	99 50	100 —
„ „ „ 100 złr. w a.	98	— —
„ „ „ w srebr. 5%	105 —	105 50
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	87 50	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 50	101 —
Emisya II.	100 25	100 75
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	76 —	76 25
Emisya z r. 1867	73 25	73 50
Siedmiog. 200 złr. w. a.	62 25	63 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w.a. w sreb. 5% za 100 złr.	74 25	74 75
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr.	89 50	90 —
Waluty:		
Cesarskie korony	5 66	5 68
„ dukat na wagę	5 66	5 68

	płacą	żądają
Napoleondory	09 58	09 59
Suweryny angielskie	12 —	12 05
Imperyały rosyjskie	09 84	09 87
Srebro	104 —	104 20
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	59 25	59 35
Rubel pap.	1 19	1 20
Lwów 3 stycz.		
Dukat holenderski	5 56	5 66
„ cesarski	5 60	5 70
Półimperyał rosyjski	9 70	9 90
Rubel srebrny rosyjski	1 77	1 87
„ papierowy	1 18	1 20
Marki (100)	59 —	60 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84	84 75
„ „ „ „ „ 4	78 25	79 25
„ „ Banku hipotecz.	89 —	89 90
Obligi indemn. bez kupon.	85 75	86 60
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	242 —	244 50
„ „ Lwow.-Czern.	115 —	118 —
„ Banku hipot. gal.	240 —	243 —

Warszawa 2 stycz.

	rub.	kop.	rub.	kop.
Listy zastawne 1ej seryi	100	60	—	—
„ „ 2ej seryi	100	00	—	—
„ „ kupon		012½	—	—
„ „ nowe	98	15	98	45
„ „ kupon		015½	—	—
„ likwidacyjne	85	70	86	15
„ kupon		035½	—	—
Kolej warszawsko-wiedeń.	—	—	—	—
„ „ bydgoska	—	—	—	—
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	226	—	—	—
„ „ „ 1866 „	223	—	—	—

Pociągi na kolejach żelaznych.

☞ Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 12 minut później od krakowskiego.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy: pośpieszny: mieszany*
Kraków odjazd: . . 10.39 rano 9.20 wiecz. 10.48 wiecz.
Lwów przyjazd: . . 9.35 wiecz. 5.30 rano 10.25 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.8 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.47 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 5.42 rano 7.28 r. 9.45 r. i 6.50 w. 3 p.
Wiedeń przyj.: 7.10 w. 4.53 p. p. 3.45 r. i 12.25 p. 5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiéj jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzin. przestanku daléj; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4téj i zatrzymuje się do 9téj wieczorem, o któréj dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 po poł., trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8, idzie do Granicy I, II i III klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I i II klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 po południu, jedzie się do Trzebini (I, II i III kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

(77-1-3)

Za duszę ś. p.

Felicyi kasztelanowej

WĘŻYKOWEJ

odprawiać się będą

W KOŚCIELE S-tej BARBARY

Msze święte

we wtorek dnia 8go stycznia b. r.

o godzinie 9 zrana.

Ogłoszenie.

W drodze od rogu ulicy Krupniczej przez planty, ulicę Szczepańską i Rynek do rogu ulicy Floryańskiej, **zgubiono** rano 4go stycznia Kwit wraz z asygnacyą Sądu krajowego. Łaskawy znalazca raczy takowy zwrócić podpisanemu na kwicie w domu Götza na drugiem piętrze, w razie żądania za wynagrodzeniem. (42)

L. 9061. **WYDZIAŁ** (35)

Rady powiatowéj Krakowskiéj

zawiadamia opodatkowanych w powiecie, iż Rada powiatowa na posiedzeniu swem dzisiejszem uchwaliła w moc §. 23 ust. o Repr. pow. pobór dodatku 14% do podatków bezpośrednich, płacić się mających przez kontrybuentów podatkowych w r. 1878, a to: 10% na administracyjne potrzeby Wydziału powiatowego, dróg powiatowych i gminnych, a 4% na fundusz szkolny dla c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Kraków dnia 28 grudnia 1877 r.

Prezes: *Paweł Popiel.*

Obwieszczenie.

Nr. 43605. (33-1-3)

Celem rozdania przedsiębiorstwa dostawy wapna, cementu portlandzkiego i piasku do budowy gmachu dla pomieszczenia Sejmu i biur Wydziału krajowego, odbędzie się na dniu 23 stycznia 1878 r. na podstawie piśmiennych ofert publiczna licytacya, na którą Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem przedsiębiorców niniejszem zaprasza.

Jako nieprzekraczalny termin do wniesienia ofert (deklaracyj) do Wydziału krajowego, ustanawia się **godzina 12 w południe dnia 23 stycznia 1788 r.**, poczem bezzwłocznie nastąpi otwarcie ofert.

Potrzebna ilość każdego z powyższych materyałów podana jest w szczegółowych warunkach, które dla dostawy każdego z rzeczonych materyałów osobno są ułożone i wynosi około 4394 metrów sześciennych gaszonego wapna, 187,000 kilogramów cementu portlandzkiego i około 12,955 metrów sześciennych piasku.

Oferty mogą być oddane na dostawę wszystkich powyższych materyałów razem, lub też na każdy z nich osobno.

Wadyum ofertowe ma wynosić przy ofertach na dostawę wapna 500 złr., na dostawę cementu portlandzkiego 250 złr., wreszcie przy ofertach na dostawę piasku 350 złr. i ma być złożone w kasie Wydziału krajowego w gotówce lub w papierach wartościowych sposobnych do lokacyi kapitałów pupilarnych, a obliczonych podług kursu podanego w „Gazecie lwowskiej“ w przededniu oddania oferty.

Na złożone wadyum wyda kasa pokwitowanie i potwierdzi odbiór onego na kopercie oferty.

Warunki dostawy jakoteż wzory do deklaracyj otrzymać można w kancelaryi techniczno-artystycznego kierownika budowy, przy ulicy Słowackiego pod Nr. 8 w godzinach przedpołudniowych.

Z Rady Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie d. 30 grudnia 1877.

Grott.

Kaucyonowany Ekspedytor pocztowy

poszukuje umieszczenia od 15 stycznia 1878 r. przy jednym z urzędów pocztowych. Adres: **A. M.** administrator poczty w **Pilznie.** (70-1-3)

Apteka Wł. Gumińskiego

w Myślenicach

poszukuje **asystenta farmacyi** od 15 lutego. Kandydaci zgłaszający się mają załączyć świadectwa kondycyi. (65-1-3)

Do sprzedania

duże futro Bobry

mało używane.

Bliższa wiadomość w Drukarni „Czasu“.

Piekarnia J. Przybyłowicza

przy ulicy Mikołajskiej,

poleca Szanownej Publiczności

Pieczywo świeże ciągle,

Chleb Grahama

przez Lekarskie Znakomitości uznany.

Bulion Kleczkowskiego

Pączki karnawałowe.

Zamówienia pocztą zwrotnie wysyła.

(3148-2-)

DOM

przy ulicy Krakowskiej na Kazimierzu jest z wolnej ręki do sprzedania pod korzystnemi warunkami. — Bliższa wiadomość w Hotelu „pod Różą“ Nr. 12 ulica Floryańska. (68-1-3)

Własności hipoteczne.

Jedna trzecia część realności L. 257, dzielnica I., dawniej L. 417 i 418 Gm. IV.; tudzież jedna trzecia część realności L. 258, dzielnica I., dawniej L. 416 gm. IV., przy ulicy Ś. Marka w Krakowie położone, są razem lub pojedynczo zaraz do sprzedania. — Bliższe porozumienie u właściciela tychże części osobiście lub listownie pod adresem EUSTACHY ZAKRZEWSKI w Zberówku, poczta Gdów. (66-1-3)

Na dom murowany w Krakowie

żądana jest suma 2200 zł. na pierwszy numer po pożyczce amortyzacyjnej. Wiadomość u Wgo *Zalewskiego* przy ul. Batorego pod L. 159. (74-1-6)

HOTEL narodowy

w Krakowie

jest do wydzierżawienia za kaucyą. Wiadomość u właściciela na miejscu. (67-1-3)

Wychodki pokojowe

(Water-closety) od złr. 12 do 25, Leje nad kanał chroniące od przeciągów od złr. 3 do 4 złr., Wanny metalowe, Tusze, Parówki, Sitzbady, Biduty, nabyć można u **W. Kosydarskiego** w Krakowie przy ulicy Ś. Anny pod L. 199 za hotelem Victoria. (31-3-3)

W powiecie Dąbrowskim nad Wisłą jest na sprzedaż bez pośrednictwa

wieś Słupiec

obejmująca w dwóch folwarkach przeszło 1,000 morgów; mianowicie 450 morgów ornego przeważnie pszennego gruntu, 300 morgów lasu i kęp, 60 morgów łąk i ogrodów, resztę pastwisk, bagien i nieużytków. — Bliższych szczegółów udzieli na miejscu *S. Kisielewski*, poczta Szczucin. (3093-3-3)

Dobra Skorocice

położone w p. Pinczowskim, dwie mile od granicy, mające rozległości mórg n. p. 1293 w tej ornego gruntu w glebie przeważnie pszennej mórg 680, **są z wolnej ręki do sprzedania każdego czasu** z inwentarzem żywym i martwym za ogólny szacunek rs. 40,000, z których rs. 20,000 może pozostać przy gruncie. Bliższej wiadomości udzieli właściciel, poczta Busko. (3127-2-3)

Wedle listów oryginalnych przeszło

5,000 chorych wyleczono.

3 wyd. Słynne dziełko. 3 wyd.

Przez autora *F. W. Kubiczka* w Wiedniu, VIII. Lederergasse 28, można sprowadzić

Neues Heilsystem

für kranke und geschwächte Männer.

NB. Bez żadnego, lekarstwa, czyste leczenie naturalne. 2 złr., pocztą złr. 2·10. (2426-7-)

Zaufać może każdy chory

tylko takiéj metodzie leczenia, która, jak dra Air sposób naturalnego leczenia, rzeczywiście skutecznym się okazał. Że wskutek tejże metody osiągnięto nadzwyczaj pomyślne nawet zadziwiające skutki leczenia, dowodzą wydrukowane w tekście illustrowanéj książki:

Dra Airy metoda naturalnego leczenia

liczne **oryginalne świadectwa**, według których nawet **tacy** chorzy **uleczeni** zostali, dla których pomoc zdawała się być prawie niemożliwą. Każdy zatem chory może się uciec do téj skutecznéj metody z zupełném zaufaniem tém bardziéj, że na życzenie kierownictwo kuracyi obejmują bezpłatnie zamówieni w celu tym praktyczni lekarze. Bliższe szczegóły znajdzie każdy w nadzwyczaj dobrze opracowaném 544 strony obejmującém dziele: **Dr. Airy, metoda naturalnego leczenia, 100 wydanie Jubileuszowe.** Cena 65 centów Lipsk, Richtera księgarnia nakładowa, która też książkę na życzenie, za przesłaniem 65 centów w znaczkach pocztowych wprost w polskim lub niemieckim języku, franko przesyła. Powyższa książka jest w zapasie w księgarni J. M. Himmelblaua w KRAKOWIE. (2898-2-)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie,

wydaje **Asygnacye kasowe** na

6½% z 60cio-dniowem wypowiedzeniem

7% z 90cio-dniowem wypowiedzeniem

Kantor wymiany tegoż Banku zajmuje się kupnem i sprzedażą efektów i monet na własny rachunek lub w drodze komisowéj.

Wykonywa również polecenia zamiejscowe według kursu dziennego.

(2510-57-) **Dyrekcya.**

XV. międzynarodowy targ machin.

Wrocławskie Towarzystwo gospodarczo-rolnicze urządza po czternastoletnich korzystnych wynikach także w roku 1878, mianowicie

5, 6 i 7 czerwca

w Wrocławiu wielką wystawę i targ machin i sprzętów dotyczących gospodarstwa rolniczego, leśnego i domowego.

Programów i wszelkich żądanych wyjaśnień udziela podpisany radca gospodarczy **Korn**, gr. Feldstrasse 11b, do niego też należy adresować zgłoszenia najpóźniej do **końca marca.**

Spóźnione zgłoszenia nie będą uwzględnione. (1-1-3)

Wrocław, 3 grudnia 1877 r.

ZARZĄD WROCŁAWSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARCZO-ROLNICZEGO.

R. Seifert. **W. Korn.**

WYKAZ

Listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego,

wylosowanych na dniu 15 Grudnia 1877 r.

4%ych przy 70em losowaniu w sumie **160,600** zł. w. a.

5%ych przy 18em losowaniu w sumie **83,600** zł. w. a.

5%ych 37let. przy 8em losowaniu w sumie **50,000** zł. w. a.

Listy zastawne 4%.

Ser. I. Nr. **455, 481.** **Ser. II.** Nr. **588, 629, 889.**

Ser. III.			Ser. IV.	Ser. V.		
1095	13706	16820	1419	1829	17555	21841
1208	13748	16859	2234	3636	17990	21924
3001	13794	17095	3069	4185	18022	22060
7216	13938	17105	4663	6376	18049	22184
9172	13957	17267	4770	6396	18051	22194
10170	14316	17618	4813	7436	18162	22341
10661	14395	17684	4865	7632	18311	22350
10748	14426	18243	4996	8137	18377	22405
10767	14539	18303	5084	8996	18403	22647
10934	14771	18332	5219	9010	18612	22654
11141	14779	18474	5222	10615	18641	22724
11440	14818	18861	5293	11030	18851	22756
11609	15081	18877	5371	11500	18884	22779
11690	15181	18963	5419	11637	18968	22820
12127	15284	18993	5528	12208	19063	22892
12279	15297	19216	5598	12463	19269	22914
12399	15613	19308	5601	12469	19530	22951
12404	15691	19319	5631	12486	19615	22988
12482	15731	19398	5748	12557	19622	23089
12642	15814	19400	6007	13030	19644	23275
12887	16112	19478	6031	13338	19943	23297
12932	16293	19537	6203	13539	20061	23400
12939	16336	19543	6259	13589	20115	23444
13003	16442	19631	6344	13658	20265	23450
13089	16568	19670	6390	13741	20366	23511
13185	16575	19674	6421	13775	20373	23539
13196	16605	19901	6569	14169	20400	23562
13207	16633	19944	6578	14180	20466	23578
13322	16750	20004	7085	14312	20509	23580
13575	16773		7155	14380	20516	23603
			7233	14425	20523	23606
			7263	14622	20570	23618
			7392	14662	20607	23641
			7501	14690	20668	23653
			7750	14877	20848	23658
			7910	14918	20995	23672
			7919	14935	21094	23771
			7929	15180	21105	23775
			8097	15211	21217	23776
			8118	15323	21238	23781
			8215	15413	21247	23806
			8313	15636	21295	23822
			8378	15679	21325	23829
				15877	21495	23832
				15966	21515	23834
				16760	21573	23854
				16927	21682	23874
				17061	21692	23878
				17394	21790	

Listy zastawne 5%.

Ser. II. Nr. **99, 146, 443, 458.**

Ser. III.			Ser. IV.	Ser. V.		
221	2981	5572	87	25	1123	2818
607	2989	5649	132	136	1345	2950
682	3138	5790	228	265	1394	3037
784	3177	5835	451	277	1397	3147
803	3360	5993	531	473	1463	3501
968	3707	6034	562	599	1792	3634
1395	3794	6322	711	685	1823	3661
1437	3901	6439	878	740	1826	3923
1539	3911	6731	1267	836	1897	3963
1546	3987	6808	1296	981	1933	4229
1638	4271	6933	1395	991	1958	4269
2145	4408	7012	1873	1017	2544	4827
2213	4415	7240	1976			
2219	4546	7423	1985			
2231	4589	7424				
2524	4835	7601				
2677	4908	7774				
2902	5229					

Listy zastawne 5% 37-letnie.

Ser. I. Nr. 152.

Ser. II. Nr. 489, 592, 781.

Ser. III. Nr. **620, 831, 1758, 2079, 2683, 2638, 2656, 3295, 3628, 3678, 4159, 4293, 4887, 5242, 5600, 5641, 6065, 6370, 6982, 7145, 7303.**

Ser. IV. Nr. **7, 66, 245, 390, 1765.**

Ser. V. Nr. **755, 1260, 1511, 2326, 2511, 2711, 2721, 3037, 3175, 3345, 3588, 4085, 4406, 4411, 4524.**

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłaty kapitału od dnia 30 Czerwca 1878 r. począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału potrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy handlowe: (3099-2-2)

w Krakowie Blau i Epstein,

w Warszawie Leopold Kronenberg,
w Poznaniu Hartwig Mamroth i Spółka,
w Wiedniu Kendler i Spółka.

We Lwowie, 15 grudnia 1877 r.

Zaproszenie do przedpłaty.

W Styczniu 1878 r. zacznie w Wiedniu co 10 dni wychodzić czasopismo pod nazwą:

„Wędrowiec“

wydawane i redagowane przez **Marcelego Szydłowskiego,** urzędnika przy Union-Bank, właściciela c. k. ukonc. biura ajencyi, wydawcy i redaktora niemieckiego czasopisma: „Universal-Verkehrs-Halle“ w Wiedniu.

Przedpłata całoroczna wynosi 4 złr. 60 c., półroczna 2 złr. 30 c., kwartalna 1 złr. 15 c.

Od całorocznej przedpłaty przeznacza redakcya 10% na założenie stypendyj dla uczącej się ubogiej galicyjskiej młodzieży, drugie 10% do zakupienia losów na korzyść całorocznych abonentów.

O liczny udział uprasza: (3134-2-3)

Redakcya **„Wędrowca“** w Wiedniu, Scherzergasse Nr. 8.

Do najęcia

trzy pokoje z meblami na I. piętrze pod Nr. 485 przy placu Dominikańskim. (3149-2-3)

Moją w **Królewskiej Hucie** w **Szlązku Pr.** z najnowszemi urządzeniami zbudowaną, (3125-3-3)

hutę szklanną

polecam niniejszem do wykonywania wszelkich gatunków **szkła taflowego i dętego i flaszek,** nadmieniając, iż zawsze posiadam znaczny skład wszelkich gatunków. Każde zamówienie będzie najszybciej wykonane, a ceny policza się najrzetelniej. **Jan Grainer**

w Królewskiej Hucie w Pr. Szl.

Znaczniejszy bawarski handel chmielu

poszukuje pod bardzo korzystnemi warunkami **dla Galicyi zdolnego ajenta.** — Oferty znacz. **J. J. 8430** przyjmuje **Rudolf Mosse** w **Berlinie S. W.** (6-2-2)

PĄCZKI.

Podpisany donosi Szan. Publiczności, iż w dniu Ś. Sylwestra jakoteż i przez karnawał każdodzienie dostać można pączków; jak również na większe obstalunki przyjmuję zamówienia. Z uszanowaniem

(3130-3-3) **DYKTARSKI.**

We fabryce miodu

Kazimierza Robackiego

przy ulicy Sławkowskiéj pod L. 271 w Krakowie,

można dostać wyborowego miodu stołowego na litry; jakoteż starego miodu w butelkach z roku 1841, w różnych gatunkach jakoto: Wiśniaku, Maliniaku, Dereniaku, po bardzo umiarkowanéj cenie. Biorącym więcéj naraz, opuszcza się 10% od cen stałych. (2755-10-20)

Pożyt. książka dla chorych i osłabionych

Drugie popraw. wydanie.

Przez księgarnię Huber & Lahme w Wiedniu I Herrengasse 6 można sprowadzić dziełko: Radikale Heilung der **Pollutionen** (Samenflüsse) und der **Impotenz** (Mannesschwäche). NB. Ohne jede Arznei reine Naturheilung. Naturgemässe Diät u. rationelle Wasserkur. Cena 2 złr., pocztą 2 złr. 10 ct. (2588-8-)

Dwie piwnice na lód

razem lub pojedynczo, do wynajęcia. Wiadomość przy ul. Floryańskiej pod L. 359 na I. piętrze. (3147-2-3)

Cyrk jest ogrzany. (76)

Cyrk T. Sidolego

W sobotę i każdy następny dzień

wspaniałe przedstawienie

ze zajmującym programem i nowem zakończeniem. — Początek punktualnie o godz. 7.

Bliższe szczegóły w plakatach.

NA KARNAWAŁ

mam zaszczyt polecić wielce Szanownym Damom (3041-6-12)

toalety wieczorne i balowe

wedle najświeższych paryskich modeli.

Z wysokim szacunkiem **PALLIARDI**

salon mód damskich w Wiedniu I. Kärnthnerhof.

J. PSERHOFER aptekarz w Wiedniu, Singerstr. Nr. 15 „zum gold. Reichsapfel“

poleca Szanownym czytelnikom poniżej wymienione, wszystkie po długoletnich doświadczeniach jako doskonale działające uznane farmaceutyczne szczególności i wypróbowane środki domowe.

UWAGA. W razie zamówienia uprasza o dokładne podanie adresu i stacyi pocztowej. Oprócz poniżej wymienionych jest jeszcze wiele innych szczególności zawsze na składzie a w danym razie będą zlecenia na chwilowo nie znajdujące się na składzie wyroby, jaknajszybciej i najtaniej wykonane a zapytania najchętniej bezpłatnie odpowiedziane. Rozsyłki na prowincye za opłatnem nadesłaniem pieniędzy lub zaliczką. Przy zamiejscowych zamówieniach policza się opakowanie w przecięciu 10 ct. od sztuki, przy większych przesyłkach zaś po cenie kosztów. Odprzedający otrzymają zniżkę.

AKUSTIKON (ESENCYA DO USZÓW) 1 flakon 1 złr. w. a. Esencya ta utrzymuje ucho zawsze ciepłe i wilgotne i chroni go przed zaziębieniem i następstwami tegoż, sprawia regularne wydzielanie tłuszczu uszów, którego brak tylu cierpień jest powodem.

ESENCYA Z ZIÓŁ ALPEJSKICH W. Ottm. Bernharda w Monachium, przez najlepszych lekarzy monachijskich jako najwyborniejszy środek domowy przeciw cierpieniom żołądka wszelkiego rodzaju, szczególniej osłabieniu trawienia, brakowi apetytu, nieżytowi żołądka itd. itd. polecany i w bardzo wielu wypadkach uznany. 1 flakon 70 ct.

AMERYKAŃSKA MAŚĆ GOŚCOWA, szybko i pewnie działająca, niezawodnie najlepszy środek przeciw wszystkim gośćcowym i reumatycznym cierpieniom jak: cierpieniom kości pacierzowej, darciu stawów, postrzału w krzyże, migrenie, nerwowem cierpieniu zębów, bolom głowy, rwaniu w uszach itd. itd. 1 złr. 20 ct.

WODA ANATERYNOWA DO UST c. k. uprzywilejowana prawdziwa J. G. Poppa, ogólnie znana jako najlepszy środek do utrzymania zębów. 1 flakon 1 złr. 40 ct.

ESENCYA NA OCZY Dra Rommerhausena do wzmocnienia i konserwowania oczów; we flakonach orygin. po złr. 2·50 i 1·50.

PLASTER BENEDYKTYNSKI Haubera, wyborny na otwarte rany. 1 słoik 50 ct.

PIGUŁKI CZYSZCZĄCE KREW Pserhofera, dawniej uniwersalnemi pigułkami zwane, zasługują na tę ostatnią nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach kiedy wiele innych lekarstw naprożno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. 1 pudełko z 15 pigułkami 21 c, zwój z 6 pudełkami złr. 1·5, pocztą złr. 1·10 (Mniej niż 1 zwój nie posełа się.) Mnóstwo już listów nadeszło w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskane zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył ten środek, poleca go dalej.

CACHOU AROMATISEE do usunięcia niemiłej woni z ust po paleniu itd. 1 puszka 50 ct.

CHINSKIE MYDŁO TOALETOWE, najlepsze mydło, jakie dotychczas wyrobiono; po użyciu skóra staje się gładką jak aksamit i pachnie bardzo przyjemnie. Mydło to doskonale się pieni i nie schnie. Sztuka kosztuje 70 ct.

FIAKIERSKI PROSZEK, ogólnie znany doskonały proszek przeciw nieżytowi, chrypce, kokluszowi itd. Pudełko 35 ct.

BALSAM NA ODMROŻENIE J. Pserhofera od wielu lat uznany jako najpewniejszy środek przeciw bolom pochodzącym z odmrożenia wszelkiego rodzaju, niemniej przeciw bardzo zastarzałym ranom itd. Słoik 40 ct.

CALI CREME Pyrkera znany jako wyborny środek przeciw nieczystościom cery. Flakon Nr. 1, 2, 3, 4, kosztuje po 1 złr.

BRACI LENDTNER SŁAWNE PLASTERKI NA ODGNIOTKI w pudełkach po 12 sztuk 60 ct., 3 sztuki 18 ct.

WYCIĄG MIĘSNY według przepisu Dra Liebiega przyrządzony przez Towarzystwo Liebiega w Fray-Bentos; w puszkach oryginalnych 1 funt 5 złr. 30 ct., ½ funta 2 złr. 75 ct., ¼ funta 1 złr. 55 ct., ⅛ funta 85 ct.

BALSAM NA WOLE, pewny środek na wzdęcie gardła. Flakon 40 ct.

ESENCYA ŻYCIA (KROPLE PRAZKIE I SZWEDZKIE przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

PASTYLKI Z ROŚLINNYCH MCHÓW Dra Schneebergera w Preszburgu; doskonały środek zaradczy przeciw kaszlowi, chrypce, nieżytowi itd. Pudełko 38 ct.

TRAN Z WĄTROBY MIĘTUSÓW prawdziwy i oryginalny, najlepszy gatunek. Flaszka 1 złr.

NEUROXYLINA przez apt. Herbabnego z ziół alpejskich zrobiony wyciąg z roślin przeciw-gośćcowym, reumatycznym i innym osłabieniom wszelkiego rodzaju. Flakon 1 złr., silniejszy gatunek 1 złr. 20 ct.

PATE PECTORALE Georgè od wielu lat ogólnie uznany jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, nieżytom, cierpieniom piersi i płuc, krtani. 1 pudełko 50 ct.

PROSZEK PRZECIW POCENIU NÓG. Proszek ten usuwa pot nóg i wywiązujący się z niego niemiły odór, konserwuje obuwie i jest nieszkodliwym. Cena pudełka 50 ct.

PROSZEK POŻYWCZY Dr. Gölis, ogólnie jako wyborny uznany środek domowy przeciw cierpieniom hemoroidalnym, kwasom żołądkowym, paleniu w żołądku, brakowi apetytu, zatwardzeniu itd. Pudełko 1 złr. 26 ct., ½ pudełka 84 ct.

POMADA TANNOCHINOWA J. Pserhofera, oddawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowny wielki słoik 2 złr.

PLASTER UNIWERSALNY prof. Steudla, wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, uporczywych wrzodach gruczołów, przy bolących nowotworach, zanogcicy, bolących i rozognionych piersiach, odmarzłych członkach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 ct.

UNIWERSALNA SÓL PRZECZYSZCZAJĄCA A. W. Bulricha. Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia, jak: bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, paleniu żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu itd. Pacz. 1 złr.

KIT NA ZĘBY c. k. uprzywilejowany przez W. v. Würtha, od wielu lat słynny jako najlepszy środek do wypełniania samemu dziurawych zębów. Paczka 1 złr. 20 ct.

PROSZEK DO ZĘBÓW według przepisu profes. Heidera. Pudełko 40 ct.

PASTY PROSZKOWE DO ZĘBÓW I TYNKTURY wszelkiego rodzaju. (2602-9-12)

PERŁY ZĘBOWE, prawdziwe angielskie dla ułatwienia ząbkowań u dzieci. Paczka 2 złr.

Czcionkami Drukarni „CZASU.“

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.